Archeologia Polski, t. LVII; 2012, z. 1–2
PL ISSN 0003-8180

PAUL M. BARFORD, STANISŁAW TABACZYŃSKI

OBLICZA WSPÓŁCZESNEJ ARCHEOLOGII W UJĘCIU PORÓWNAWCZYM. NA MARGINESIE PRACY *COMPARATIVE ARCHAEOLOGIES: A SOCIOLOGICAL VIEW OF THE SCIENCE OF THE PAST*, LUDOMIR R. LOZNY RED., NEW YORK 2011

1. WSTĘP

Ta obszerna (852 strony) publikacja składa się z kilkudziesieciu indywidualnych opracowań zebranych i wydanych przez Ludomira Loznego (Department of Anthropology, Hunter College, City University of New York). Zbiór ten stanowić ma – w intencji redaktora – „socjologiczne spojrzenie na naukę o przeszłości" w globalnej perspektywie i w kontekście „powszechnie akceptowanego podejścia". Jednym z głównych postulatów omawianego tomu jest wyrażona *expressis verbis* sugestia, że zadowalające wyjaśnianie różnych trendów w archeologii musi obejmować analizę socjologiczną sposobu, w jaki dyscyplina ta jest zbudowana, wiedzy, jaką wytwarza, i celów, do których zmierza. Celem pracy jest identyfikacja i wyjaśnienie różnic w teoretycznych ujęciach przeszłości społecznej, w działalności praktycznej archeologii oraz analiza roli regionalnych „szkół" wobec bieżących i przyszłych zmian dyscypliny, jej organizacji i funkcji w kontekście procesów globalizacji. Zamierzeniem pracy jest zatem bliższe wniknięcie w konflikt pomiędzy „lokalnymi znaczeniami" a „globalnymi kontekstami" badanych przez archeologię zjawisk.

Główny trzon książki stanowi seria 23 studiów zgromadzonych wokół tematyki kilku głównych regionów świata. Około połowa książki jest poświęcona Europie: Zachodniej (s. 50–178: Niemcy, Dania, Szwecja, Finlandia) oraz Wschodniej (s. 179–461: Polska [dwa teksty], Czechy, Rosja, Węgry, Europa Południowo-Wschodnia). Ameryka Łacińska jest także dość dokładnie opisana (s. 495–672: Argentyna, Peru, Kolumbia, Karaiby), podczas gdy inne regiony (Azja [s. 675–768] i Afryka [s. 769–827]) są traktowane bardziej pobieżnie. Ponieważ intencją redaktora było omówienie regionalnych archeologii, alternatywnych wobec głównego nurtu (mainstream), podjęta została decyzja o wyłączeniu dyskusji o nim, tak więc książka nie zawiera materiału porównawczego opisującego cechy archeologii USA lub Wielkiej Brytanii.

Tom poprzedza obszerne *Wprowadzenie* (s. 1–20) Redaktora oraz jego wstępne studium *Archaeology in the age of globalization: local meanings, global interests* (s. 21–49), a zamyka jego krótkie posłowie (s. 827). Zaopatrzony jest w indeksy osób, miejscowości oraz pojęć.

Podobnie jak wszystkie nauki społeczne, archeologię – od początku kształtowania się jej jako dyscypliny akademickiej – charakteryzowała wielość konkurencyjnych ujęć teoretycznych. Konkurowały ze sobą w szczególności szkoły myślenia: brytyjska, niemiecka oraz francuska. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. zrodzona w środowisku anglo-amerykańskim „New Archaeology", zrównoważona później przez zwodniczo (elusively) określoną archeologię

http://rcin.org.pl

postprocesualną, weszła do konkurencji i wpłynęła na centra akademickie w skali globalnej. Problem ten będzie dalej szczegółowo rozważony.

Istnieje kilka rozdzajów czynników wpływających na lokalne kierunki rozwoju archeologii jako dyscypliny. Jest to między innymi różnorodność materiału kopalnego (wpływająca na dobór i rozwój modeli analizy i interpretacji pozyskiwanych źródeł). Drugi zespół czynników stanowią istniejące lokalnie ograniczenia wpływające na praktykę badań (prawodawstwo, poziom społecznego zainteresowania badaniami, zasoby kadrowe, możliwości finansowe i in.). Trzecim rodzajem czynników wpływających na stan badań są też różne oczekiwania ze strony lokalnych, regionalnych i innych środowisk społecznych. Zachodzi też organiczny związek między archeologią a polityką – przeszłość jest interpretacyjnym konstruktem zależnym od społeczno-politycznego kontekstu wytwarzania wiedzy.

W celu zidentyfikowania i wyjaśnienia różnic regionalnych w praktyce archeologicznej, jak również istniejących podobieństw, Autorzy zgłębiają naturę oraz historyczne i społeczno-polityczne umiejscowienie badań archeologicznych w kilku regionach, głównie nieanglojęzycznych, w których uwzględniono własne, unikalne archeologiczne tradycje. Tym „alternatywnym archeologiom", twierdzi Lozny, poświęcano dotąd mało uwagi z powodu różnych językowych, społecznych i politycznych barier.

Zakres pracy *Comparative archaeologies* nie jest ograniczony do dyskusji na temat teorii, ale obejmuje także inne ważne kwestie, takie jak metodyka badań, ich struktura organizacyjna, finansowanie, kontakty ze społeczeństwem itp. W niektórych rozdziałach omawiane są współczesne tendencje ochrony dziedzictwa archeologicznego, rozwoju archeologii kontraktowej i innych tematów, potencjalnie interesujących także polskiego czytelnika. Poruszone zostały również problemy dotyczące relacji między archeologią i ruchem turystycznym.

Jednym z głównych postulatów omawianego tomu jest, wyrażona *expressis verbis*, sugestia, że zadowalające wyjaśnianie różnych trendów w archeologii musi obejmować analizę socjologiczną sposobu, w jaki dyscyplina ta jest zbudowana, wiedzy, jaką wytwarza, i celów, do których zmierza.

2. ARCHEOLOGIA EUROPY

Część pierwsza książki, poświęcona archeologii w Europie, jest wysoce niekompletna. Znajdujemy tu rozdziały dotyczące archeologii niemieckiej, skandynawskiej (Dania, Szwecja, Finlandia) oraz środkowo- i wschodnioeuropejskiej (Polska, Czechy, Rosja, Węgry).

Rozdział P. Novakoviča (s. 399–461) dotyczy siedmiu krajów powstałych po rozpadzie Jugosławii (Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Macedonia, Czarnogóra i Kosowo). Praca ta nie obejmuje natomiast wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego (Bułgaria, Rumunia i Mołdawia).

Najbardziej uderzającym i dotkliwym brakiem jest pominięcie krajów takich jak Francja, Hiszpania, Italia i Grecja. W tej sytuacji także nasza analiza przeprowadzona będzie na podstawie czterech rozdziałów dotyczących archeologii w Niemczech, Polsce (2 rozdziały) i Rosji.

2.1. NIEMCY

Książkę otwiera obszerny artykuł Ulricha Veita *Towards a historical sociology of German archaeology* (s. 53–78). Autor zdaje sobie sprawę z rozległości podjętej tematyki. Prezentuje jedynie zwięzły zarys struktury organizacyjnej badań archeologicznych na terenie współczesnych Niemiec z uwzględnieniem ich historii szerszego kontekstu kulturowego. Podkreśla przy tym, iż dla pełnego zrozumienia zakresu wpływu archeologii niemieckiej na dyscyplinę uwzględnić należy dwa dalsze aspekty tej problematyki.

http://rcin.org.pl

Archeologia jest obecnie dziedziną badań o zasięgu światowym, lecz jej początki w wiekach XVIII i XIX to zjawisko specyficznie europejskie. Istotna część tradycji tych badań przy tym wywodzi się z Europy Środkowej. Na tym wielonarodowym obszarze język niemiecki, przynajmniej do połowy XX w., używany był jako swoista forma *lingua franca* w akademickiej wymianie myśli między archeologami różnej narodowości. Na marginesie przypomnijmy, utrwalone jeszcze w pamięci starszego pokolenia archeologów polskich, określenie prof. W. Unverzagta języka niemieckiego jako „allgemeine slawische Sprache". Stąd też nie sposób dziś, z perspektywy historycznej, traktować archeologii niemieckiej, nie uwzględniając jej bliskich związków ze środowiskami naukowymi tego obszaru.

Drugi istotny aspekt to fakt, że znaczące badania archeologów niemieckich prowadzone były także poza obszarem Niemiec: w rejonie śródziemnomorskim (Olimpia, Tiryns, Rzym), w Azji Mniejszej (Pergamon, Troja), na Bliskim Wschodzie oraz w innych częściach świata. Badania te nie zostały w omawianym artykule uwzględnione.

W podrozdziale *Archaeology and archaeologies: The structure of academic archaeology in Germany* (s. 54–56) przedstawiony został opis wielokierunkowej aktywności archeologów niemieckich, której nie da się sprowadzić do jednej idei przewodniej i jednego wiodącego planu (*masterplan*). Jest to widoczne zwłaszcza w organizacjach akademickich, gdzie koegzystują różne archeologiczne subdyscypliny, z ich odmienną historią, odmiennymi metodologiami i różnymi strukturami organizacyjnymi, a także ujęciami podręcznikowymi. Tylko jeden podręcznik w języku niemieckim, podkreśla Veit, napisany przez archeologa bliskowschodniego, wykształconego w Niemczech, a aktywnego dziś w Stanach Zjednoczonych, dotyczy ogólnych problemów archeologicznych, łącznie z problemami teoretycznymi, niezależnie od podziałów dyscyplinarnych. Istnieją też podręczniki dotyczące np. technik wykopaliskowych, pisane często z punktu widzenia jednej tylko z dziedzin archeologii, najczęściej prehistorii.

W tekście odnajdujemy dalej krótki przegląd dziedzin badań nazwanych przez Autora „subdyscyplinami". Są to: archeologia pradziejowa nazywana w Niemczech „Ur- und Frühgeschichte" lub „Vor- und Frühgeschichte" (pre- and protohistory), archeologia klasyczna, archeologia egejska, traktowana jako wyodrębniona dyscyplina badań, w której stykają się archeologia pradziejowa i klasyczna. Jest to dalej archeologia prowincji rzymskich, archeologia biblijna, archeologia średniowieczna, w której obserwujemy tendencje do obejmowania badaniami także okresów późniejszych. Stąd lansowany termin „archeologia historyczna". Termin ten nie jest jednak w Niemczech powszechnie akceptowany, głównie dlatego, iż w tradycji niemieckiej przymiotnik ten przysługuje wszystkim działom archeologii.

Mniejszą natomiast rolę w archeologii akademickiej Niemiec odgrywają badania etnoarcheologiczne. Podobnie rzecz się ma z archeologią eksperymentalną.

Wszystkie te subdyscypliny, które można umieścić pod nazwą archeologii, odnoszą się w Niemczech do idei, iż ten specjalny rodzaj historii może i powinien być pisany na podstawie materialnych pozostałości. Archeologia – konkluduje Autor – jest postrzegana nie jako dyscyplina sama w sobie (as a science on its own), lecz jako część humanistyki. Niemniej jednak – pisze dalej Veit – od XIX w. metody nauk przyrodniczych i technicznych były z powodzeniem stosowane przez archeologów niemieckich do analizy wszelkiego rodzaju materiałów archeologicznych. Metody te odgrywały szczególną rolę w badaniach interdyscyplinarnych osadnictwa i krajobrazu kulturowego.

Następny rozdział to *"Great Tradition": The theoretical orientation of German archaeology.* (s. 56–57). Archeologia niemiecka – czytamy – jest integralną częścią tego, co Colin Renfrew w swym artykule opublikowanym w 1980 r. w „American Journal of Archaeology" nazwał „wielką tradycją" (C. Renfrew 1980). Niemiecka nauka ponadto – według C. Renfrew – odegrała prawdopodobnie w tej tradycji najważniejszą rolę. W archeologach XVIII i szczególnie XIX w. upatruje on spadkobierców tej bogatej tradycji nauczania, tradycji skupionej pierwotnie na pismach

http://rcin.org.pl

klasycznej starożytności, które w wieku Oświecenia uwolnione zostały z kontekstów biblijnego i teologicznego. Oznaczało to, iż badacze działający w ramach tej tradycji byli zainteresowani szczególnie wczesnymi cywilizacjami klasycznego świata. Z czasem źródła archeologiczne uznane zostały także za świadectwa historyczne, a ludy wczesnych cywilizacji włączone zostały do badań tej „Wielkiej Tradycji".

W rozdziale *The structure of prehistoric archaeology in Germany* (s. 57–58) znajdujemy opis wybranej przez Veita dziedziny badań, mianowicie archeologię pradziejową (prehistoric archaeology). Dziedzina ta w Niemczech, Austrii i Szwajcarii określana jest terminem Vor- und Frühgeschichte, bądź też Ur- und Frühgeschichte, a ostatnio także ur- und frühgeschichtliche Archäologie. Tę wyodrębnioną w strukturze akademickiej dziedzinę badań opisuje Autor w trzech używanych w historii nauki terminach: tożsamości poznawczej (cognitive identity), tożsamości społecznej (social identity) oraz tożsamości historycznej (historical identity).

Tak pojmowana orientacja kulturowo-historyczna odgrywa ciągle dotąd dominującą rolę w archeologii niemieckiej. Podobna sytuacja charakteryzowałą zresztą, według Autora, archeologię Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie marksizm pełnił raczej rolę swoistej religii, w praktyce badawczej przeważała natomiast orientacja kulturowo-historyczna.

Społeczna tożsamość archeologii niemieckiej charakteryzuje się m.in. tym, iż nie ma ona jednolitej, scentralizowanej struktury organizacyjnej. Duża część działalności archeologów regulowana jest odrębnie w każdym z 16 landów. Dopiero stosunkowo niedawno powstały organizacje o charakterze ogólnonarodowym, takie jak np. Verband der Landesarchäologen, czy też Deutsche Gesellschaft für Ur- und Frühgeschichte. Organizacje te współistnieją z wcześniej już powstałymi, mającymi długą historię strukturami organizacyjnymi szczebla narodowego i międzynarodowego, takimi jak Römisch-Germanische Zentralmuseum w Moguncji oraz Römisch-Germanische Kommission we Frankfurcie nad Menem.

Tożsamość historyczna odnosi się do uznanej historii badań dotyczących określonych zagadnień. W niemieckiej archeologii pradziejowej historia ta jest silnie związana z dwiema wyżej wymienionymi instytucjami, to jest RGZM oraz RGK.

Wśród innych wpływowych instytucji i badaczy określających historyczną tożsamość niemieckiej archeologii pradziejowej wymienić należy Rudolfa Virchowa, wybitnego patologa i antropologa z jego Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte, powstałego w 1869 r. i wprowadzającego do archeologii pradziejowej wiele innowacji metodologicznych. Jako znaczącą postać wymienia też Autor Gustafa Kossinnę wraz z jego Deutsche Gesellschaft für Vorgeschichte, założonym w 1909 r., które propagowało podejście kulturowo-historyczne w studiach nad kulturą materialną.

2.2. POLSKA

Archeologia polska omówiona jest w dwóch rozdziałach: przez Arkadiusza Marciniaka i Ludomira R. Loznego. W rozdziale *Contemporary Polish archaeology in global context*" (s. 179–194) A. Marciniak omawia kolejno tradycję polskiej archeologii, stan dyscypliny po roku 1989 w ramach struktur akademickich, muzeów, służb konserwatorskich oraz ochrony dóbr kultury. W rozdziale tym znajdujemy też ogólną charakterystykę działalności archeologów.

Wiele wątków tematycznych podjętych jedynie pobieżnie w poprzednim rozdziale znajduje swe rozwinięcie, a niekiedy też krytyczną ocenę, w bardziej analitycznym studium L.R. Loznego *Polish archaeology in retrospective*" (s. 195–220). Studium Loznego oparte jest głównie na materiałach zebranych w czasie dziesięciomiesięcznego stypendium Fullbrighta w Europie Wschodniej w latach 1997–1998.

Pierwszy podrozdział omawianego studium poświęcony jest historii archeologii w Polsce w latach 1945–1990. Okres ten dzieli Autor na następujące fazy: „Okres formatywny 1945–1956";

http://rcin.org.pl

„W poszukiwaniu tożsamości 1956–1970"; „Złote lata 1970–1989/90"; „Po zmianach społecznych w 1989/90".

Lata 1945–1956 to okres kształtowania się nowych warunków uprawiania archeologii w Polsce. Autor przypomina, iż po okresie niepewności w końcu lat czterdziestych oraz rządach o zdecydowanie stalinowskim charakterze w latach 1953–1956, następuje faza, którą określa jako końcową dla stalinowskiej wersji marksizmu. W 1953 r. powołany zostaje w ramach Polskiej Akademii Nauk Instytut Historii Kultury Materialnej, a już dwa lata wcześniej powstał program pięcioletnich studiów uniwersyteckich w tym zakresie. Powstało dwustopniowe Studium Historii Kultury Materialnej. Trzy pierwsze lata studiów obejmowały zajęcia z zakresu archeologii pradziejowej i średniowiecznej, archeologii klasycznej, etnografii i antropologii, a także kultury materialnej średniowiecza i czasów nowożytnych. Dwa dalsze lata studium przewidziane były na specjalizację w zakresie jednej z wyżej wymienionych dyscyplin. Studenci HKM-u mieli też możliwość korzystania z seminariów specjalistycznych w zakresie numizmatyki, kartografii, ekonomii, historii sztuki, językoznawstwa oraz filozofii.

Okres po Październiku 1956 r. upłynął pod znakiem intensywnych badań nad początkami Państwa Polskiego. Ten wielki program badawczy powodował też określone zmiany w strukturze organizacyjnej polskiej archeologii. W okresie tym ożywiła się dyskusja nad teoretycznymi podstawami badań archeologicznych. Lozny wymienia tu m.in. działalność Jerzego Kmity w zakresie filozofii nauki, a zwłaszcza problemów dotyczących dyscyplin historycznych. Omawia też wpływ publikacji Davida Clarke'a *Analytical archaeology* (1968) oraz wpływ francuskiej Szkoły „Annales". Okres ten charakteryzuje także wzmożona wymiana naukowa z Zachodem (wspólne projekty badawcze, konferencje, publikacje).

W ujęciu Loznego lata 1970–1989/1990 to złote lata (golden years) polskiej archeologii. Podobne pozytywne zmiany można było w tym okresie zaobserwować także w innych krajach, choć, jak podkreśla, nie na tę skalę.

W początkach lat osiemdziesiątych liczba realizowanych projektów badawczych ulega zmniejszeniu wskutek kryzysu finansowego, obejmującego zresztą nie tylko kraje Bloku Sowieckiego. Sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej wskutek stanu wojennego, wprowadzonego w grudniu 1981 r. Jest jednak interesujące, iż w tym samym czasie odnotowujemy wzrost prac o charakterze teoretycznym, a od połowy lat osiemdziesiątych – wyraźny wzrost wyjazdów polskich archeologów do krajów zachodnich. Autor przywołuje tu zwłaszcza uczestnictwo polskich archeologów w I Światowym Kongresie Archeologii w Southampton w 1986 r. Zwraca uwagę przy tym fakt, iż Lozny nie wspomina prowadzonych w tym czasie, poczynając od roku 1961 na znaczną skalę, regularnych długofalowych badań na stanowiskach wielowarstwowych na terenie Italii (Wenecja, Castelseprio, Capaccio Vecchia, Civitá di Ogliara), Francji (Saint-Jean-le-Froid, Montaigut, Dracy, Condorcet), a także Algierii (Alger-Kasba, Tlemçen) i innych. Uderza też całkowita rozbieżność w ocenie tego samego okresu. W ujęciu A. Marciniaka jest to ponury okres całkowitej niemal izolacji nauki polskiej od świata zewnętrznego, zwłaszcza zachodniego. W ocenie Loznego natomiast są to złote lata archeologii polskiej. Powstaje pytanie – jakie były intencje Autorów kierujących do odbiorcy tego rodzaju sprzeczne informacje? Sądzić wolno, iż odbiorca polski, bądź też czytelnik dysponujący wiedzą o sytuacji nauk społecznych w tym czasie w Polsce, ze sprzecznościami tymi sobie jakoś poradzi. Praca publikowana w języku angielskim kierowana jest jednak także do odbiorców spoza Polski. I tutaj nasuwają się wątpliwości co do poczucia odpowiedzialności za tego rodzaju sprzeczne sformułowania i brak ich rzeczowego uzasadnienia.

Ostatnią fazę rozwoju polskiej archeologii po roku 1989 ujmuje Autor bardzo zdawkowo, odsyłając czytelnika do obfitującego w rzeczowe informacje rozdziału A. Marciniaka.

Obszerną część swego tekstu poświęca natomiast L. Lozny analizie populacji polskich archeologów w latach 1949–1980. W okresie tym siedem polskich uniwersytetów wykształciło 1398 archeologów, 27 badaczy zdobyło wykształcenie na uniwersytetach pozapolskich.

http://rcin.org.pl

Szczegółowej analizie tej populacji w kolejnych latach poświęcona jest obszerna część rozdziału Loznego (s. 202–211). Ze względu na specyficzną treść tego skądinąd bardzo interesującego rozdziału z licznymi tabelami statystycznymi nie będzie on w naszym artykule prezentowany.

Kolejny rozdział to *Funding of archaeological research* (s. 211–212). Znajdujemy tu krótką prezentację mechanizmów finansowania badań archeologicznych. Nie sądzimy jednak, by budził on szczególne zainteresowanie czytelników. Zainteresowanie ich wzbudzi natomiast z pewnością rozdział *Archaeological theory and methodology in Poland 1945–1980* (s. 212).

W swej analizie myśli teoretycznych wschodnioeuropejskiej archeologii Lozny rozpatruje trzy zasadnicze elementy: 1. lokalną tradycję intelektualną, 2. uwarunkowania ekonomiczne oraz 3. naciski polityczne. Dominującą rolę odgrywała tradycja intelektualna. W ostatnim półwieczu europejska myśl teoretyczna zdominowana była przez autorów takich jak Marks, Gramsci, Hegel, Croce, Lévi-Strauss, Dumezil, Eliade, Braudel, Wittgenstein, Feyerabend, Weber, Habermas, Althusser, Sartre, Derrida, Foucault, a także Popper i Kuhn. Są to autorzy, których prace dostępne były po obu stronach podzielonej Europy. Polscy badacze, wśród nich Topolski, Kmita, Nowak, Amsterdamski, Kołakowski wyrażali swoje idee głównie w rodzimym języku, choć prace niektórych z nich publikowane były także w języku angielskim. L. Lozny przedstawia dalej dość obszerną charakterystykę wpływu myśli marksistowskiej na rozwój powojennej archeologii. Popełnia przy tym niestety pewne nieścisłości, ulegając m.in. dość powierzchownym i tendencyjnym opiniom (por. np. A. Bursche i T. Taylor 1991) odnośnie do generalnej charakterystyki archeologii polskiej w początku lat dziewięćdziesiątych. Generalnie biorąc, jego prezentację rozwoju polskiej archeologii w okresie powojennym ocenić należy jednak pozytywnie.

L. Lozny dostrzega, w przeciwieństwie do innych autorów, wielkie znaczenie podjęcia przez polskich archeologów problematyki historii kultury materialnej. Początki tego zwrotu – wbrew tendencyjnym opiniom wielu polskich badaczy motywowanych uprzedzeniami politycznymi – sięgają okresu przed II wojną światową i nawiązują do najlepszych tradycji historiografii europejskiej. I tak na przykład powołanie Instytutu Historii Kultury Materialnej to realizacja programu Jana Rutkowskiego sformułowanego przed wybuchem II wojny światowej. Na uwagę zasługuje też wpływ Szkoły „Annales", a zwłaszcza myśli Marca Blocha, Luciena Febvre'a, Fernanda Braudela oraz innych badaczy tej Szkoły na organizację i działalność Instytutu.

Roli myśli marksistowskiej poświęcona jest część rozdziału *Marxism paradigm in Polish archaeology: past and future* (s. 215–217). Autor daje krótki zarys roli marksizmu w naukach społecznych w XX stuleciu, w tym także w archeologii polskiej. Jednym z przejawów tego wpływu były, podjęte przez archeologów polskich, próby periodyzacji pradziejów ziem Polski. Próbom tym patronowały autorytety tej miary, co prof. Aleksander Gieysztor. Najbardziej znane próby periodyzacji wyszły spod pióra Władysława Hołubowicza oraz Witolda Hensla. L. Lozny nie przedstawia oceny tych prac. Referuje natomiast, za S. Tabaczyńskim (1995, s. 74), ogólną charakterystykę publikacji archeologicznych tego okresu z punktu widzenia ich stosunku do przyjętego wówczas oficjalnie i obowiązującego formalnie, ale *de facto* nie zawsze respektowanego, paradygmatu marksistowskiego.

W myśl tej koncepcji polskie prace archeologiczne podzielić można na cztery kategorie: I. Są to prace wolne od jakiegokolwiek wpływu myśli marksistowskiej, a ponadto wolne z reguły od wszelkiej innej refleksji teoretycznej. Publikacje te mają charakter wyłącznie opisowy. Dotyczą typologicznych i chronologicznych klasyfikacji. Wyjaśnianie rzadko przekracza tu ramy modeli migracjonistycznego, dyfuzjonistycznego, bądź też uproszczonego obrazu ewolucji. II. Do drugiej grupy włączone zostały prace, których autorzy wskazują materializm historyczny jako czynnik wpływający na kierunek i konceptualizację prowadzonych przez nich badań. Obserwujemy tu, jak to podkreśla A. Abramowicz (1991, s. 157), charakterystyczną zmianę zainteresowań, których obiektem staje się coraz bardziej sfera produkcji, podziału i wymiany oraz codzienna egzystencja badanych społeczeństw. W konsekwencji zainteresowania te przyczyniły się do podjęcia takich

http://rcin.org.pl

tematów, jak początki procesów urbanizacyjnych, geneza i rozwój rzemiosła oraz, generalnie, ekonomiczne podstawy bytu społecznego. Te obserwowalne zmiany metodologiczne przebiegały, przy tym, nie bez trudności powodowanych z jednej strony przez silnie zakorzenioną tradycję spontanicznego pozytywizmu, z drugiej zaś strony przez bezrefleksyjne korzystanie z gotowych schematów i dyrektyw metodologicznych, niedostatecznie związanych merytorycznie z potrzebami podejmowanych badań. III. Do trzeciej kategorii należą prace, których autorzy odnoszą się do materializmu historycznego jako generalnej teorii procesu dziejowego. IV. Ostatnia grupa prac występujących w polskiej archeologii, w myśl tego podziału, to badania, na które wpływały teoretyczne koncepcje nieidentyfikowane bezpośrednio z marksizmem, pozostające jednak pod jego silnym wpływem. Najsilniejszy był tu wpływ Szkoły „Annales". Wieloletnia współpraca tej Szkoły z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN, wymiana osobowa badaczy, spotkania, wykłady i seminaria uniwersyteckie oraz zapoczątkowane od lat sześćdziesiątych XX w. wieloletnie polsko-francuskie prace terenowe prowadzone na czołowych obiektach wielowarstwowych we Francji, wspólne publikacje to główne przejawy tej współpracy.

Marksizm ulegał przy tym, jak to podkreśla Lozny, gruntownym przemianom, uwalniając się stopniowo od wpływów pozytywizmu, a także uproszczonych schematów ewolucjonizmu, poważnie kwestionowanego przez badania etnologiczne. Zwraca też uwagę na rolę Ludwika Krzywickiego, być może najbardziej wpływowego teoretyka marksizmu w pierwszej dekadzie XX stulecia (tu odwołanie do L. Kołakowskiego 1988; 2005, oraz A. Abramowicza 1991). Jego prace reprezentują – jak to podkreśla J. Szacki (2002, s. 502 n.) – „pierwszą udaną próbę zastosowania marksizmu w rozwiązywaniu żywotnych problemów współczesnej socjologii." Warto podkreślić przy tym, iż Krzywicki był sam archeologiem uczestniczącym w badaniach terenowych. Rozdział ten kończy Lozny przedstawieniem trzech możliwych scenariuszy dotyczących przyszłości marksizmu w polskiej archeologii, powołując się na diagnozę S. Tabaczyńskiego (1995, s. 78–79).

Obszerny rozdział Loznego zamyka podsumowanie będące jednocześnie konkluzją głównego wątku wywodów Autora: *Present conditions and future prospects of Marxism in eastern European archaeology* (s. 217–218). Treść tego krótkiego podsumowania, skoncentrowanego głównie na wpływie i roli marksizmu w archeologii, wykracza poza ramy Polski. Dlatego też celowe wydaje się, iż jego treść omówiona zostanie w rozdziale podsumowującym problematykę badań archeologicznych w trzech wybranych krajach Europy, a mianowicie Niemiec, Rosji i Polski.

2.3. ROSJA

Archeologia rosyjska (także sowiecka) przedstawiana jest często przez badaczy zachodnich jako wielka niewiadoma. I jest to w pełni zrozumiałe, gdyż przez długi okres archeologia radziecka oddzielona była od krajów zachodnich „żelazną kurtyną", która bywała przekraczana jedynie przez nielicznych badaczy. Stwarzało to oczywiście grunt dla wielu fałszywych wyobrażeń mimo spektakularnego nieraz uchylania tej „kurtyny", m.in. przez znane publikacje Leo S. Klejna (1977). Sytuacja uległa radykalnej zmianie dopiero po „pierestrojce". Celem rozdziału Nikolaya N. Kradina *A panorama of social archaeology in Russia* (s. 243–271) jest charakterystyka tych zmian, w szczególności zaś analiza istotnych treści archeologii społecznej (social archaeology) w rozumieniu Colina Renfrew. Badacze rosyjscy skłonni są przy tym traktować archeologię społeczną jako subdyscyplinę poświęconą rekonstrukcji pradziejowych struktur społecznych.

Pierwszy podrozdział poświęcony jest historii i organizacji archeologii rosyjskiej. Podobnie jak w przeszłości archeologia uznawana jest w Rosji za część historii, co w sposób obrazowy przedstawia znany aforyzm Arcichowskiego: „historia uzbrojona w łopatę". Archeologia, podobnie jak antropologia społeczna, wykładana jest na wydziałach historii uniwersytetów. System kształcenia omówiony jest szczegółowo na stronach 245–249. Tutaj też odnajdujemy wzmiankę o „Dniu Archeologa" (15 sierpnia) oraz informację, iż każdego roku o pozwolenie prowadzenia

http://rcin.org.pl

badań terenowych ubiega się w Rosji około 1200–1400 archeologów. Znajduje się tu także krótka charakterystyka instytucji zatrudniających archeologów: Rosyjska Akademia Nauk, uniwersytety, muzea oraz ośrodki konserwatorskie. Mamy tu także charakterystykę czasopism o charakterze ogólnym: „Russian Archaeology" (Moskwa), „Archaeological News" (Sankt Petersburg) oraz „Archaeology, Anthropology, and Ethnology of Eurasia" (Nowosybirsk). To ostatnie, publikowane w języku rosyjskim i angielskim, jest dobrze znane specjalistom. Istnieje także szereg czasopism lokalnych publikowanych w języku rosyjskim, ponadto dwa czasopisma publikowane w języku angielskim. Są to „Radiocarbon and Archaeology" (Sankt Petersburg) oraz „Social Evolution and History" (Moskwa). To ostatnie poświęcone jest studiom dotyczącym zróżnicowania społecznego, dynamice rozwoju społeczeństw pradziejowych, strukturom wodzowskim oraz formowaniu się wczesnych państw.

N.N. Kradin zwraca uwagę także na niekorzystne zmiany. Podkreśla, iż obecnie w Rosji nie ma zainteresowania ujęciami teoretycznymi. Przeważają natomiast prace o charakterze materiałowo-opisowym. Autor tłumaczy to rozczarowaniem marksizmem i poszukiwaniem nowych wzorców w naiwnej wierze, że fakty same w sobie są najważniejszym rezultatem ich badań. Dyskusje i krytyczne recenzje praktycznie zanikły. Obniża się także prestiż badacza na rzecz lepiej płatnych i uważanych za bardziej atrakcyjne form działalności.

Wielkim problemem jest także ochrona dziedzictwa archeologicznego. Bezmyślny rabunek stanowisk archeologicznych przy użyciu wykrywaczy metali powoduje bezpowrotne zniszczenie bardzo wielu stanowisk epoki brązu, epoki żelaza oraz średniowiecza. Pozytywnie natomiast ocenia Autor badania ratunkowe związane z licznymi inwestycjami.

Pozytywnie ocenia także liczne kongresy, w tym zwłaszcza wielki projekt publikacji „Archaeology of the USSR". Ta wielka, dwudziestotomowa panorama euro-azjatyckiej archeologii od epoki kamienia po późne średniowiecze jest w końcowej fazie realizacji. Na bardzo pozytywną ocenę zasługuje także zwrot archeologii rosyjskiej ku naukom przyrodniczym oraz antropologicznym. Autor odnotowuje też z satysfakcją wielkie odkrycia ostatnich lat. Wyraża natomiast ubolewanie z powodu stosunkowo słabego zainteresowania teoretycznymi problemami archeologii społecznej, której poświęcony jest następny podrozdział.

W części tej podkreśla Autor znaczący wpływ amerykańskiej nowej (procesualnej) archeologii. Wielkie znaczenie miała tu praca Vadima Massona *Economy and social structure of ancient societies* (1976), w której znajdujemy podsumowanie głównych osiągnięć archeologii społecznej wraz z próbą analizy jej założeń w terminach marksistowskich. Praca ta stała się dla wielu archeologów rosyjskich niejako podręcznikiem teorii archeologicznej. Nawiązują do niej późniejsze prace poświęcone teorii oraz osiągnięciom antropologii (s. 250).

W podrozdziale *Alternative pathways to complexity and state* (s. 256–262) znajdujemy interesującą charakterystykę swoistej „odwilży", jaka objęła dotychczasowe ujęcia problematyki początków państw, opartych dotąd głównie na znanych ujęciach Morgana i Engelsa. Od połowy lat sześćdziesiątych obserwujemy w tym zakresie wyraźną tendencję do poszukiwania nowych paradygmatów. W 1979 r. Anatolij Kazanow zaproponował objęcie prefeudalnych form organizacji społecznej koncepcją wodzostwa (vozdestvo). Wkrótce też neoewolucjonistyczne koncepcje struktur wodzowskich (chiefdom) i wczesnego państwa (early state) zostały na stałe wprowadzone do terminologii badań niektórych działów archeologii. Proces ten nie objął jednak wszystkich dziedzin badań.

W podsumowaniu N.N. Kradin stwierdza, że zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia współczesnej archeologii społecznej w Rosji są, w ostatecznym rachunku, oparte na radzieckiej tradycji uniwersyteckiej. Na przełomie tysiącleci badacze rosyjscy przyczynili się w znacznym stopniu do rozwoju metodologii umożliwiającej archeologiczne badania społecznych nierówności i początków państw. Na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy Autor wskazuje tradycje rosyjskiej szkoły archeologicznej, w szczególności zaś znaczenie tej problematyki dla archeologii marksi-

http://rcin.org.pl

stowskiej. Postprocesualizm natomiast nie miał praktycznie większego wpływu na archeologię rosyjską. Stąd niedostatki w zakresie takich wielu modnych obecnie tematów podejmowanych w archeologii anglojęzycznej.

3. AMERYKA ŁACIŃSKA, AFRYKA I AZJA

Różne rodzaje „regionalnej archeologii" obszarów pozaeuropejskich omówione w publikacji rozwinęły się przede wszystkim pod wpływem trzech czynników. Najbardziej oczywisty jest wpływ zewnętrznych stosunków politycznych, bardziej subtelne są skutki dekolonizacji i poszukiwanie tożsamości lokalnej oraz związki między archeologią i istniejącymi rodzimymi tradycjami historiografii. Innym istotnym czynnikiem jest siła wpływów z zewnątrz – z różnych rodzajów „mainstreamu" archeologii. Czynnik ten wiąże się z obecnością obcych archeologów prowadzących badania w danym kraju, którzy często przybywają z centrów europejskich i z USA. W tym właśnie kontekście czytelnik dotkliwie odczuwać może brak porównawczego odniesienia do obecnego stanu archeologii w krajach takich jak USA i Kanada czy Australia i Nowa Zelandia (archeologia „kolonialna") oraz Chiny i Indie, gdzie istnieje wielowiekowa rodzima tradycja historiograficzna.

3.1. AMERYKA ŁACIŃSKA

W II części publikacji – *Archaeology in South America and the Caribbean region* (s. 495–672) – możemy znaleźć wyraźne przykłady rozwoju regionalnych tradycji archeologii. Zawiera ona teksty na ten temat Argentyny (Gustavo Politis i Rafael Curtoni), Peru (Izumi Shimada i Rafael Vega-Centano), Kolumbii (Augusto Oyuela-Caycedo i Alejandro Devar) oraz Karaibów (L. Antonio Curet). Jeden rozdział (napisany przez Mario Sanoja Obediente i Iraidę Vargas Arenas) dotyczy latynoamerykańskiej archeologii społecznej w Wenezueli (s. 563–565).

W Ameryce Południowej rozwój archeologii wiąże się z dziedzictwem kolonializmu. Cały obszar został skolonizowany przez Europejczyków w XVI–XVIII w. Wiele krajów tego kontynentu uzyskało niepodległość już w XIX w., jednak w wielu z nich występowała i nadal występuje niestabilność polityczna.

Rozwój archeologii następował tu głównie pod wpływem elit intelektualnych pochodzenia europejskiego (s. 615). Autorzy omawianych rozdziałów wskazują, że archeologia została tam wprowadzona przez europejskich osadników, a jej epistemologia pozostawała pod silnym wpływem różnych europejskich tradycji badawczych. Podstawowym celem archeologii w całym tym regionie (por. także G.G. Pollitis 2003) było definiowanie kultur archeologicznych, określanie ich chronologii oraz badanie na tej podstawie procesów migracyjnych w przeszłości. Archeologia bardzo często stosowana była w celu potwierdzania danych ze źródeł pisanych, zamiast je weryfikować (s. 661). To normatywne i empiryczne kulturowo-historyczne podejście mogło jedynie prowadzić do intelektualnej stagnacji. W obrębie tego regionu obserwuje się w rozwoju archeologii dwa nurty, traktujące ją jako uzupełnienie historii (np. Brazylia) bądź antropologii (np. Kolumbia).

Niektórzy z autorów wskazują na rolę archeologii w tworzeniu szczególnego rodzaju mitologii – *origo gentis* – dla elit Ameryki Łacińskiej, wywodząc ich korzenie (s. 564) nie z rdzennych społeczności oraz od afrykańskich niewolników, lecz doszukując się ich „w Hiszpanii, i zamglonym świecie opanowanym przez Grecję i Rzym" (I. Vargas Arenas 1995). Te mity tworzyły i wspierały rasistowski i dyskryminujący sposób myślenia. Stwarzały wizję świata, w którym naturalne było istnienie podziałów klasowych na podporządkowaną ubogą ludność, którą stanowili głównie Indianie, Murzyni i rasy mieszane, zdominowaną przez elity pochodzenia europejskiego. Poglądy kolonialne doprowadziły tu do wykorzystywania archeologii w celu uprzedmiotowienia rodzimej ludności, zmiany jej kultury i przeszłości w statyczne eksponaty, oraz przerwały ciągłość historyczną i niejako zamroziły autochtoniczne narody w przeszłości. Archeolodzy zajmujący

http://rcin.org.pl

się dawną historią rdzennych społeczeństw, mimo prób zachowania obiektywizmu, nie zawsze są w stanie uwolnić się od warunków zewnętrznych i być w pełni niezależni intelektualnie od programów polityki narodowej państwa (s. 630).

Postkolonialne zmiany w archeologii Ameryki Łacińskiej w ostatnich dziesięcioleciach XX w. i na początku XXI w. powodowały angażowanie się archeologów w poszukiwania nowych tożsamości narodowych. Jednym z rezultatów tego procesu jest znaczny wzrost zainteresowania archeologią historyczną w omawianym regionie w ostatnich dziesięcioleciach (G.G. Politis 2003).

Poszukiwania odleglejszej historii dla określenia tożsamości narodowej wymagały rozwoju narracji historycznej odmiennej od rodzajów narracji kolonialnych. Na wielu obszarach ludy prekolumbijskie zostały uznane za „kulturowych przodków". Kultury narodowe były postrzegane (z powoływaniem się na różne modele kulturowej asymilacji) jako „mieszanki" kultur – europejskiej, w której dominuje kultura hiszpańska, autochtonicznej i afrykańskiej. Te nowe modele tworzenia się społeczeństw powstały w opozycji do modeli eurocentrycznych, opartych na ideologii postępu, ewolucji i dyfuzji kultury, które służyły do wzmocnienia stereotypu dotyczącego stosunków władzy między krajami kapitalistycznymi (pierwszego świata) i ich peryferiami.

Najbardziej wyróżniającą się lokalną szkołą, która rozwinęła się w XX w., jest tzw. archeologia społeczna Ameryki Łacińskiej (Latin American School of Social Archaeology – LASA). Tę szkołę myślenia (L.F. Bate 1998; T.C. Patterson 1984) rozwinął w Peru Luis Lumbreras. Następnie kontynuował ją w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych w innych krajach Ameryki Łacińskiej (Meksyk, Chile, Wenezuela, Ekwador, Boliwia i Kuba). Rozwój ten nastąpił w specyficznym okresie i kontekście politycznym – przychylnym dla ideologii marksistowskiej. M.S. Obediente i I. Vargas Arenas (s. 555–568) próbują scharakteryzować tę szkołę myślenia. Była ona oparta na ortodoksyjnym materializmie dialektycznym, koncentrując się na badaniu społecznych sprzeczności. Miała swoje korzenie i inspiracje w przemyśleniach G. Childe'a z lat trzydziestych XX w. Była to mieszanka podejścia kulturowo-historycznego, procesualizmu i marksistowskiej archeologii społecznej, w której żadne z podejść nie było elementem dominującym.

Luis Lumbreras sformułował programową propozycję określania zasad, pojęć i procedur, umożliwiającą archeologom rozwijanie praktyki naukowej, choć niektórzy badacze twierdzą, że problemy wystąpiły w wypełnianiu luki między wykopanymi danymi a ramami interpretacyjnymi. Zasady zapoczątkowane przez szkołę peruwiańską zostały później rozwinięte w innych krajach przez archeologów należących do tzw. grupy Oaxtepec. Szkoła ta próbowała pogłębić zrozumienie „całości społecznych" i rozwinęła ideę Modos de Vida – koncepcji pośredniej między pojęciami dotyczącymi sposobu produkcji oraz odnoszącymi się do kultury, pojmowanej w kategoriach kulturowo-ekologicznych (zob. L.F. Bate 1998). Szkoła ta miała na celu zapoczątkowanie lokalnego rozwoju niezależnej myśli teoretycznej. Należy jednak zwrócić uwagę na stosunkowo ograniczony charakter tego nurtu archeologii społecznej w czasie i przestrzeni (A. Oyuela-Caycedo, A. Anaya, C.G. Elera, L.M. Valdez 1997). W praktyce LASA nigdy nie wykraczała poza ramy archeologii kulturowo-historycznej, będącej przejawem narodowej archeologii państwa. Na poziomie akademickim archeologia społeczna stopniowo traciła swoją atrakcyjność w krajach, w których rozwijała się wcześniej, z powodu upolitycznienia dyskursu archeologicznego w uczelniach oraz braku powiązania między teorią a praktyką badawczą.

Autorzy podkreślają jednak, że w niektórych krajach Ameryki Południowej lokalne szkoły archeologii nadal odzwierciedlają wiele programów teoretycznych, które wzbogacają wiedzę o przeszłości i silnie wpływają na jej rozwój i międzynarodowy kontekst. Zauważają jednak, że postmodernistyczne podejście do interpretacji materiałów archeologicznych nie zyskało dużej popularności w regionie.

Rozwój archeologii w tym regionie odbywa się w kontekście polityki państw narodowych (s. 614). Charakterystyka archeologii w siedmiu omawianych państwach Ameryki Łacińskiej ukazuje, w jaki sposób odzwierciedlają one swoją często skomplikowaną społeczną i polityczną historię.

http://rcin.org.pl

W Peru początkowo obserwujemy istotne wpływy archeologii z ośrodków europejskich (austriackich i niemieckich), skupiających się przede wszystkim na typologii. Wiele badań koncentruje się tu na określaniu ram czasowych, przestrzennych i definicji poszczególnych kultur. W pierwszej połowie XX w. pojawiają się lokalni archeolodzy. Jak podkreślano wyżej, z końcem lat sześćdziesiątych i początkiem lat siedemdziesiątych nastąpił w Peru rozwój marksistowskiej archeologii społecznej Luisa Lumbrerasa. Jednak w ostatnich czterdziestu latach archeologia społeczna nie stanowi już dominującego nurtu w peruwiańskiej archeologii. Jej popularność wydaje się być częściowo związana z szerszą ideologią polityczną Peru. W późniejszym okresie zaznaczyły się wpływy archeologii amerykańskiej. Jedną z istotnych cech archeologii peruwiańskiej jest rozwój badań nad osadnictwem oraz zainteresowanie zarówno „małymi", jak i bardziej złożonymi stanowiskami. Na tym terenie istnieje także silna tradycja badań lotniczych.

Rozwój archeologii w Argentynie odzwierciedla skomplikowaną najnowszą historię kraju. Dwie tradycje europejskiej archeologii kulturowo-historycznej (anglosaskiej oraz austriacko/niemieckiego Kulturkreis) miały największy wpływ na rozwój lokalnych tradycji. Tutaj również podejście marksistowskie, przyjęte w latach siedemdziesiątych XX w., stanowiło próbę zbliżenia archeologii do ludu, a nie tylko intelektualnego zainteresowania elit.

Tendencje te zostały odrzucone w latach 1976–1983 przez juntę wojskową, a ówcześni archeolodzy marksistowscy wyemigrowali z kraju. Po zamachu stanu w 1976 r., sytuacja uległa radykalnej zmianie, i stały się odczuwalne wpływy angloamerykańskiej Nowej Archeologii (s. 511), jak również teorii francuskiej (s. 511). W 1983 r., wraz z powrotem demokracji, powrócili wygnani archeolodzy. Marksistowskie podejście nie było już w takim stopniu jak poprzednio obecne w ich badaniach.

Lata osiemdziesiąte zapoczątkowały w badaniach archeologicznych pluralizm teoretyczny. Anglo-amerykańskie trendy były nadal wyraźne (neoewolucjonizm [np. modele 'wodzostwa'], szeroka gama analiz strukturalistycznych, semiotycznych i symbolicznych) – wraz z istniejącym ciągle podejściem kulturowo-historycznym tradycji austriacko-niemieckiej. W 1989 r. neoliberalizm sprzyjał kontynuacji wpływów amerykańskich. Uciekinierzy związani z LASA, którzy wrócili do kraju, pod wpływem postprocesualizmu zajęli się nowymi tematami badawczymi. W tym okresie panowała też większa świadomość (s. 516) światowych trendów. Podczas gdy poprzednie rządy były gospodarczo i politycznie zależne od USA, ostatni okres cechują poszukiwania autonomii przez państwa Ameryki Łacińskiej.

Archeologia w Kolumbii (s. 613–639) rozwijała się w kontekście problemów społeczno-politycznych związanych z kontrolą wewnętrzną sprawowaną przez elity państwowe i kruchości władzy (s. 614). Obserwujemy tu stosowanie paradygmatu archeologii kulturowo-historycznej, z naciskiem na badania relacji przestrzennych i czasowych w materiale archeologicznym. Marksistowska „archeologia społeczna" nigdy nie była tu modna. Na koncepcje metodologiczne miały wpływ prace brytyjskich (Warwick Bray) i amerykańskich archeologów pracujących w tym kraju. Szczególne znaczenie w latach osiemdziesiątych miał procesualizm szkoły Michigan, a uwaga skupiła się na badaniu nierówności społecznych oraz tematach dotyczących gospodarki, w tym produkcji żywności. Sporo uwagi poświęcono także tematom związanym z rozwojem regionalnej sieci osadnictwa w przeszłości (s. 621).

Na Karaibach (Kuba, Puerto Rico i Dominikana) lokalna archeologia dojrzewała w latach trzydziestych XX w. Dopiero jednak w latach siedemdziesiątych rozpoczęli badania rodzimi archeolodzy z dyplomami zdobytymi w Meksyku, USA, Hiszpanii oraz w ZSRR (s. 648). We wczesnych pracach ustanowiono (np. Irving Rouse) ramy chronologiczne, które są nadal w użyciu (G.G. Politis 2003)

Dzisiaj archeologia służy do badania początków kultury lokalnej, widzianej jako mieszanka kultury europejskiej, rodzimej i afrykańskiej. Należy podkreślić, że już przed pojawieniem się Nowej Archeologii w USA toczyły się na Karaibach poważne debaty archeologiczne i antropologiczne (s. 665). Niemal wszystkie szkoły archeologiczne tego regionu rozwijają się jednakże pod

http://rcin.org.pl

silnymi wpływami zewnętrznymi, głównie z USA, z powodu neokolonialnej polityki, interwencji i dominacji tego kraju. Obserwuje się tu jednak stale różnorodność w zakresie teorii badań nad przeszłością, które prowadzą do owocnych debat i dyskusji merytorycznych.

Archeologia zawodowa jest w Puerto Rico stosunkowo słabo rozwinięta i ogranicza się w dużej mierze do „komercyjnych" prac ratowniczych (s. 656). W Dominikanie większość prac wykonywana jest w ogólnych ramach modeli archeologii kulturowo-historycznej. W późnych latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia dominikański archeolog Veloz Maggiolo jako pierwszy stosował w swych badaniach teoretyczne zasady LASA.

Na Kubie, po rewolucji (w latach 1953–1959) odczuwalna była potrzeba określenia tożsamości narodowej w specyficznym rozumieniu kubańskiej ojczyzny (patria). Archeologia miała tu do odegrania kluczową rolę. Nastąpiły zmiany w sferze zadań badawczych, orientacji teoretycznej oraz w organizacji badań archeologicznych na Kubie. Wyraźnie określona została wówczas rola archeologa, połączona jednak z restrykcjami w zakresie interpretacji odkrywanych obiektów przeszłości, co było wówczas zjawiskiem unikatowym na półkuli zachodniej (D.D. Davis 1996). W praktyce archeologicznej, opartej na spuściźnie przedrewolucyjnej archeologii Ameryki Północnej, widoczne są cele polityki rządu. Obowiązkowe było stosowanie marksistowskiej teorii dziejów, ale dało to wszystkim naukom społecznym dobrze uzasadnioną podstawę teoretyczną. Powodowało to odejście od paradygmatów pozytywistycznych i zasad empiryzmu, mimo że ograniczało wszystkie dyskursy do jednego, teoretycznego punktu widzenia wspieranego przez państwo (s. 658). Kluczową w archeologii Ameryki Łacińskiej publikacją była *Prehistoria de Cuba* E. Tabio i E. Rey (1966), która miała zdefiniową bazę teoretyczną; autorzy interpretowali dane archeologiczne i etnohistoryczne według marksistowskiego paradygmatu, a także rozwinęli kilka nowych poglądów na zmiany kulturowe w pojęciu „transculturation" (s. 658). Oznaczało to nie tylko odłączenie się od rozmaitych wpływów USA, ale także od panującego tam wówczas w archeologii paradygmatu kulturowo-historycznego. Podczas tzw. zimnej wojny w latach 1963–1980 Kuba była w dużej mierze odizolowana od USA. Dalszy rozwój metodologii badań łączyć można z pojawieniem się na Kubie „archeologów z bloku socjalistycznego" – L.A. Curet pisze tutaj o badaniach Janusza K. Kozłowskiego, który opublikował pierwszą współczesną pracę na temat typologii narzędzi kamiennych na Kubie (J.K. Kozłowski 1975). L.A. Curet zauważa również, że w ostatnich latach obserwuje się w nowym pokoleniu kubańskich archeologów coraz bardziej krytyczną ocenę archeologii marksistowskiej. S. Kepecs (2010) omawia negatywne skutki amerykańskiej blokady na Kubie, widoczne nie tylko w rozwoju dyskusji w ramach archeologii kubańskiej, ale również przypuszcza, że archeologia USA mogłaby mieć korzyści z bliższego kontaktu z debatami odbywającymi się na Kubie.

W kilku artykułach w tej części omawianej publikacji poruszone są zagadnienia związane z ochroną dziedzictwa archeologicznego, zwłaszcza w ostatnich dwóch dziesięcioleciach. Jak wspomniano wyżej, Ameryka Południowa jest pod silnym wpływem anglo-amerykańskim. Ta ostatnia sprzyja powstawaniu koncepcji światowego dziedzictwa kulturowego, wychodząc z założenia o jego wartościach uniwersalnych, ale bez wcześniejszej dyskusji na temat co jest dla kogo istotne (D. Byrne 1991). Jest rzeczą wątpliwą, czy amerykański model kulturowego dziedzictwa rzeczywiście „pasuje" gdzie indziej.

Efekty rozwijającego się „zarządzania dziedzictwem kulturowym" oraz tzw. „archeologii kontraktowej" omówione zostały szczegółowo odnośnie do Peru. Stwierdzono, że wyniki wielu projektów badawczych realizowanych przez obcych archeologów nie są właściwie rozpowszechniane wśród ogółu społeczeństwa w Peru. Ich praca jest bardziej znana poza granicami kraju, ponieważ publikuje się je w językach innych niż rodzimy (s. 593). Doprowadziło to do postrzegania zagranicznych archeologów jako wyzyskujących, działających dla własnych korzyści, nie zainteresowanych pomocą w zakresie ochrony źródeł archaeologicznych (s. 594). Spowodowało też pogorszenie relacji między badaczami w ostatnich latach.

http://rcin.org.pl

W całym regionie, działania ochronne mają tendencję do koncentrowania uwagi na bardziej spektakularnych stanowiskach, przydatnych do generowania dochodów z turystyki. Ma to negatywny wpływ na badania naukowe i programy zarządzania dziedzictwem.

3.2. AFRYKA

Trzy opracowania, ukazujące regionalne tradycje w zakresie badań archeologicznych Afryki, czynią lekturę tej części książki przygnębiającą w kontekście ogólnych jej celów. Dwa artykuły dotyczą południowej Afryki – Namibii (Beatrice Sandelowsky; s. 769–784) i Malawi (Yusuf Juwayeyi; s. 785–805), traktowanych jako mikrokosmos archeologii szerokiej strefy południowej Afryki[1], trzeci (Bayo Folorunso; s. 807–826) – archeologii Nigerii.

Autorzy wszystkich tych prac koncentrują się raczej na archeologii prehistorycznej niż na archeologii społeczeństw, które pozostawiły po sobie źródła pisane. Podkreślić przy tym trzeba, że pominięty został starożytny Egipt. Brak też jakichkolwiek informacji o „archeologii historycznej". W opisach stanu archeologii omawianych regionów trudno jest znaleźć dane o istnieniu jakichś lokalnych tradycji uprawiania archeologii.

Podobnie jak w Ameryce Południowej, rozwój archeologii w Afryce naznaczony był dziedzictwem kolonializmu. Obszar ten został skolonizowany przez Europejczyków w wiekach XVI–XIX, a wiele krajów uzyskało niepodległość dopiero w drugiej połowie XX w. Niestety, niestabilność polityczna i społeczne nierówności są i tutaj dziedzictwem kolonializmu i postkolonializmu.

W Afryce Południowej pod rządami apartheidu istniała wielka dysproporcja między kolonistami i ludnością autochtoniczną, zwłaszcza jeżeli chodzi o edukację oraz status społeczny. Beatrice Sandelowsky pisze (s. 769–770), że główny społeczny kontekst pracy archeologa w regionie stanowi fakt, że zdecydowana większość rdzennej ludności w południowej Afryce nie jest nawet świadoma istnienia tej dyscypliny, nie mówiąc już o tym, co archeologia może jej zaoferować. Zbyt długo archeologia była tu domeną elity, głównie pochodzenia europejskiego, posługującej się w mowie i piśmie językami europejskimi, z pominięciem jakiegokolwiek języka afrykańskiego. Oznacza to, że wyniki badań archeologicznych nie są znane społecznościom lokalnym, ponieważ zostały opublikowane w językach innych niż rodzime. W regionach, gdzie czarnym odmówiono edukacji, wszyscy archeolodzy byli biali. W tym sensie, przez większą część ubiegłego wieku, badania archeologiczne wzmacniały politykę kolonialną.

Ten afrykański kolonializm wyrażał się także w negacji rodzimej przeszłości, na przykład w takich sprawach jak konflikt wokół natury i pochodzenia ruin Zimbabwe (M.J. Hall 2005). W okresie kolonialnym zmiany w zakresie rolnictwa, metalurgii i innych dziedzin produkcji były postrzegane jako wpływy z zewnątrz. Najbardziej znamiennym wyrazem tego była tzw. „teza hamicka", zakładająca, że postęp cywilizacyjny na „Czarnym Lądzie" nie mógł mieć miejsca bez udziału innych ras. Na przykład brytyjski etnolog Charles Gabriel Seligman w swojej pracy *The races of Africa* (1930, s. 96), twierdził, że: „Napływający – fala za falą – Hamici byli pasterskimi 'Europejczykami', lepiej uzbrojonymi i bardziej błyskotliwymi niż ciemni rolniczy Murzyni"[2].

Jeśli chodzi o teorię i metodologię badań, dominujące trendy w południowoafrykańskiej archeologii powstawały pod wpływem amerykańskiej (i niekiedy angielskiej) antropologii społecznej (s. 770). Bardzo popularne były też badania etnograficzne. Historią rdzennych mieszkańców swoich kolonii interesowali się szczególnie brytyjscy koloniści – to ostatecznie zaowocowało rozwojem badań archeologicznych.

---

[1] Tworzą go kraje: Angola, Botswana, Demokratyczna Republika Konga, Lesotho, Malawi, Mozambik, Namibia, RPA, Suazi, Zambia i Zimbabwe.

[2] „The incoming Hamites were pastoral 'Europeans' – arriving wave after wave – better armed and quicker witted than the dark agricultural Negroes".

http://rcin.org.pl

Uzyskanie niepodległości przez państwa afrykańskie nie zaowocowało niestety wśród nowych elit rządzących wzrostem zainteresowania rozwojem dyscyplin akademickich. W odróżnieniu od sytuacji w Ameryce Południowej, w nowych państwach afrykańskich nie odczuwano społecznej potrzeby istnienia archeologii. Potencjał archeologii w stymulowaniu dumy narodowej lub zainteresowania przeszłością nie jest tu dostrzegany przez rządzące elity polityczne (s. 770). Wydaje się, że archeologia obecnie nie znajduje społecznego zainteresowania. Problemem jest również to, że w rodzimych kulturach regionu pamięć kulturowa jest podtrzymywana nie tyle poprzez materialne ślady przeszłości, co raczej przez tradycje ustne, w szczególności mitologię.

Opis archeologii Nigerii jest bardzo podobny. Tutaj także archeologia była domeną obcych kolonizatorów. Jednym z bodźców rozwoju archeologii w tym regionie było odkrycie figurek terakotowych kultur Nok i Ife (s. 807) oraz dostrzeżenie konieczności ochrony stanowisk archeologicznych zagrożonych w wyniku rozwoju gospodarczego. Na początku badania archeologiczne w Nigerii skupiały się na zagadnieniach z zakresu historii sztuki oraz próbach stosowania europejskich modeli interpretacji przeszłości. Uwaga badaczy koncentrowała się bardziej na epoce kamienia, bliższej ogólnym narracjom dotyczącym ewolucji człowieka, niż na rozwoju społeczności lokalnych. Również źródła rozwoju były postrzegane jako zewnętrzne.

Wzrost zainteresowania dziedzictwem kulturowym regionu wśród rdzennej ludności nastąpił dopiero wówczas, gdy dostrzeżono możliwość wykorzystania badań nad przeszłością dla uzasadniemia tendencji do wyeliminowania rządów kolonialnych. Po uzyskaniu niepodległości (s. 808) obserwujemy wzrost zainteresowania historią kultury ludów Nigerii. Odpowiedzią na kolonialną ideologię wykazującą, że wszystkie główne osiągnięcia rodzimych kultur były pochodną z zewnątrz, była gwałtowna reakcja afrykańskich uczonych, którzy poprzez nową interpretację danych próbowali nie tylko wykazać własną odrębność, ale nawet afrykańskie pochodzenie europejskiej cywilizacji (por. M. Bernal 1985).

W ostatnich latach nigeryjscy archeolodzy kształceni na zagranicznych uniwersytetach wprowadzili nowsze metody badań i aktualne teorie poznawcze (s. 813). Nastąpiło także przesunięcie zainteresowania badaczy z epoki kamienia na historię kultury miejscowych społeczeństw w nowych państwach (s. 817), mimo to jednak „bez formułowania jasnych pytań badawczych oraz bez większego zainteresowania procesami zachodzącymi na badanym terytorium.

Podobnie jak w południowej części kontynentu, w Nigerii istnieje konflikt między interpretacją wyników badań archeologicznych a rozumieniem kulturowego znaczenia lokalnych tradycji ustnych i danych wynikających z pamięci społecznej oraz zaangażowania „strażników tradycji", co stanowi uzupełnienie badań historycznych i etnoarcheologicznych (s. 817).

W omówieniach dotyczących Afryki po raz kolejny zakwestionowane zostały niektóre z zachodnich pomysłów o uniwersalnej stosowalności europejskich modeli dotyczących „dziedzictwa kulturowego". Miejscowa ludność niekiedy nie czuje żadnego zainteresowania obiektami archeologicznymi (jako własnymi „miejscami pamięci") w regionie, w którym żyją, co powoduje, że zaangażowanie społeczne w ich ochronę jest trudniejsze.

W Nigerii grabież stanowisk w Nok Valley i obszarze Kwatokwashi (północno-zachodnia Nigeria) jest inicjowana przez zachodnich handlarzy starożytności oferujących pieniądze za fragmenty figur z terakoty (i często ułatwiana przez skorumpowanych urzędników władz lokalnych). Zasoby archeologiczne są tutaj postrzegane jedynie w kategoriach prywatnego zysku ekonomicznego.

W omawianych regionach występują trudności w popularyzacji wyników badań archeologicznych (s. 780). W czasach postkolonialnych, z przyczyn gospodarczych i organizacyjnych, doszło na wielu obszarach do ograniczenia badań archeologicznych oraz usług placówek muzealnych (s. 801). Skrajnym przypadkiem jest Nigeria, gdzie walka o należytą ochronę dziedzictwa archeologicznego dała słabe wyniki i pozostaje bez perspektyw na przyszłość (s. 808–809). Łatwiej jest bowiem wzbudzić zainteresowanie społeczne spektakularnymi znaleziskami i sen-

http://rcin.org.pl

sacyjnymi opisami odkryć ilustrujących „chwalebną przeszłość Afryki". Opinia publiczna tego kontynentu jest często wręcz rozczarowana, obserwując z bliska, czym naprawdę zajmują się archeolodzy (s. 822). W społeczeństwach rozwijających się, z przyczyn ekonomicznych, kładzie się często nacisk na znaczenie nauki i technologii w rozwoju gospodarczym. W niektórych krajach istniały nawet sugestie, aby z programów nauczania w szkołach usunąć historię (s. 822).

W wielu regionach uzasadnienie istnienia polityki ochrony zabytków archeologicznych uwarunkowane jest w znacznym stopniu ich wartością ekonomiczną i wiąże się z profitem, jaki przynosi turystyka. Na przykład w Namibii ten argument nie jest jednak brany pod uwagę, z powodu braku odpowiednich inwestycji i należytego zainteresowania (s. 775). Koncentracja badań archeologicznych wyłącznie na spektakularnych stanowiskach i obiektach tylko w celu generowania przychodów z turystyki nie sprzyja oczywiście rozwojowi dyscypliny. Niestety, archeologia w Afryce nie rozwinie się, jeśli będzie wąsko postrzegana i kojarzona wyłącznie z czerpaniem korzyści ekonomicznych (s. 809).

3.3. AZJA

Artykuły poświęcone archeologii w Azji i regionie Pacyfiku (Japonia, kilka krajów południowo-wschodniej Azji i wyspy Pacyfiku) pozbawione są spójności i sprawiają wrażenie, że zostały napisane według różnych zasad. Autorzy koncentrują się głównie na zagadnieniach kolonializmu politycznego i intelektualnego, poświęcając niewiele uwagi, na przykład, istniejącym tradycjom historiograficznym.

Fumiko Ikawa-Smith zaczyna rozdział o Japonii od omówienia lokalnych podejść antykwarycznych (jest to jedyne w publikacji omówienie tego zjawiska w kontekście kultury pozaeuropejskiej). Informuje o stopniu infiltracji zewnętrznych modeli uprawiania archeologii, poczynając od pochodzących z XIX-wiecznej Europy, a następnie głównie z USA (s. 675–678). Ukazuje też konflikt między tymi modelami a tradycyjnymi narracjami (s. 682), co poskutkowało rozwojem archeologii, która była jedynie opisowa, a nie uwzględniała interpretacji w kategoriach procesów społecznych. W połowie lat trzydziestych XX w. tworzona była nowa wizja japońskiej prehistorii, która kwestionowała źródła pisane. Oficjalne restrykcje względem tzw. rewizjonistycznych idei usunięto jednak z końcem II wojny światowej (s. 683). Wpływ marksizmu na archeologów w latach dwudziestych tego wieku był dość silny, jednak zwalczany przez władze.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. jednym z efektów zmian społecznych była akceptacja przez intelektualistów marksistowskiej interpretacji historii. Spowodowało to częściowe odrzucenie czysto typologicznego podejścia do kultury materialnej. Okupacja aliantów (sierpień 1945 – kwiecień 1952) doprowadziła także do kontaktów z amerykańskimi archeologami. Co ciekawe, dopiero poczynając od końca lat osiemdziesiątych japońscy naukowcy przestali koncentrować się wyłącznie na badaniu pradziejów lokalnych i własnej historii, obejmując zainteresowaniami badawczymi także inne części świata.

Rasmi Shoocongdej w artykule *Contemporary archaeology as a global dialogue: reflections from Southeast Asia* (s. 707–729) pisze o sytuacji archeologii prehistorycznej w południowo-wschodniej Azji z punktu widzenia „globalnego dialogu". Autorka mówi jednak niewiele na temat lokalnej tradycji. Zamiast tego stwierdza, że zachodni sposób uprawiania archeologii dotarł do tego regionu za pośrednictwem kolonizatorów, a dopiero później znalazł zastosowanie do podkreślania tożsamości narodowej.

Autorka pisze, że pewien wpływ na sposób badania prehistorii w niektórych krajach Azji południowo-wschodniej (Wietnam, Kambodża, Laos) miała „francuska tradycja" – nie definiując, z czego ta tradycja się składa i w czym się przejawia. Twierdzi, że archeologia Indonezji ulegała wpływom „tradycji holenderskiej" (należy jednak zauważyć, że H.T. Waterbolk [1981,

http://rcin.org.pl

s. 240] zaprzeczył, że istnieje coś takiego), a archeologia prehistorycznej Malezji – „tradycji brytyjskiej", zaś na Filipinach dominowała „tradycja amerykańska". Interesująca jest Kambodża, gdzie pomimo wpływu komunistycznych Chin nie obserwuje się tego oddziaływania na sposób uprawiania archeologii.

Dużo uwagi poświęca Autorka kulturowo-historycznemu podejściu zachodnich archeologów, które do dnia dzisiejszego wpływa na archeologię południowo-wschodniej Azji. Archeologia jest tu dyscypliną stosunkowo młodą w porównaniu z archeologią amerykańską lub europejską – dopiero od 1970 r., i nie we wszystkich regionach tej części Azji, obserwuje się rozwój badań prowadzonych systematycznie przez miejscowych archeologów.

Autorka pisze, że archeolodzy z południowo-wschodniej Azji skupiają się na rozwoju swoich krajów, podczas gdy archeolodzy z Zachodu wydają się być bardziej zainteresowani zagadnieniami globalnymi (studiowaniem ludzkiej przeszłości społecznej i dziedzictwa kulturowego w skali światowej). Nawet w ostatnich latach wiele z badań archeologicznych w regionie prowadzono dzięki zagranicznej pomocy finansowej i za pośrednictwem organizacji międzynarodowych, kierujących archeologów do badań w tej części świata.

Artykuł *Pacific Islands archaeology* na temat archeologii Wysp Pacyfiku (Frank R. Thomas; s. 731–766) niewiele wnosi do tematyki książki. Autor jedynie opisuje badania, prowadzone tam przez archeologów z innych krajów, pomijając specyfikę tego egzotycznego miejsca. Zauważa, że i tu postprocesualne podejścia do badania przeszłości (s. 735) są rzadkie. Wspomina o stosowaniu podejścia historyczno-ekologicznego i traktowaniu wysp jako zamkniętych „społeczeństw modelowych". Nie wspomina jednak w tym kontekście o współpracy w tym rejonie etnologii z archeologią.

Szkoda, że w książce pominięta została charakterystyka archeologii kolonialniej w Australii i Nowej Zelandii. Można też ubolewać, że zabrakło prezentacji poświęconej archeologii azjatyckiej części Rosji (Rosja jest rozpatrywana w ramach Europy). Zostały pominięte także Chiny – kolejny wielki kraj w Azji, gdzie rozwój regionalnych tradycji archeologii szczególnie zasługuje na uwagę. Brakuje też opisu archeologii w Indiach, Pakistanie i Afganistanie – regionach, gdzie upolitycznione wizje przeszłości i tożsamości mają wielkie znaczenie dla współczesnych państw.

Charakterystyka zarządzania dziedzictwem archeologicznym w Azji jest dość pełna w przypadku Japonii, która już w 1880 r. miała swoją własną Ustawę o Ochronie Zabytków. Około roku 1950 – częściowo ze względu na reakcję społeczeństwa na zagrożenia dziedzictwa archeologicznego spowodowane powojennym rozwojem (s. 689) – zapoczątkowano politykę zarządzania zasobami kultury i bogactwami naturalnymi oraz rozbudowano związane z nimi systemy administracji.

Doprowadziło to do znaczącej reorganizacji prac archeologicznych w Japonii, czemu towarzyszyła edukacja publiczna i społeczna na wysokim poziomie (s. 694). W latach 1989–1996 ratownicze badania archeologiczne i prace konserwatorskie przeżywały okres wysokiego wzrostu, po 1996 r. nastąpił niewielki spadek wydatków na te cele (s. 691–695). W południowo-wschodniej Azji, podobnie jak w innych „rozwijających się" regionach świata, lokalne programy badawcze i zarządzanie patrymonium kulturowym wykazuje tendencję do koncentracji wysiłków konserwatorskich na bardziej spektakularnych obiektach, wykorzystywanych do generowania dochodów z turystyki.

4. ARCHEOLOGIE REGIONALNE ORAZ ARCHEOLOGIA GLOBALNA

Dochodzimy teraz do oceny wyników żmudnej pracy obejmującej zebranie i opracowanie dokumentów zaprezentowanych w zbiorze. Wnioski samego redaktora, jako podsumowanie ośmiuset stron tekstu, są niestety dość banalne. Pierwotnym celem L. Loznego było (s. 1) „Porównywanie i kontrastowanie istniejących modeli archeologii i dostrzeżenie tego, co archeologie

http://rcin.org.pl

regionalne wnoszą do aktualnego zglobalizowanego zainteresowania w przeszłości", i stworzenie „forum dla bardzo potrzebnego dialogu między archeologami z różnych części świata"[3].

Jednak redaktor książki unika próby podjęcia się tego zadania. Jego jednostronicowe posłowie (*Afterword*, s. 827) jest rozczarowująco krótkie. Autor sugeruje w nim, że nie istniało porozumienie między „wiodącą archeologią europejską i amerykańską" podczas „konfrontacji z innymi regionalnymi archeologiami na całym świecie" na temat „kto ma prawo powiedzieć co i dlaczego". Twierdzi on, że „każde podejście ma coś do polecenia", a poprawnym rozwiązaniem konfliktu między metodami i celami różnych lokalnych archeologii w próbie stworzenia całościowej wizji przeszłości byłoby spróbowanie połączenia najlepszych z nich. Przyznaje, że może to nie być łatwo osiągalne. Jedną z trudności, której Lozny nie porusza, jest kwestia, na jakiej podstawie można zidentyfikować cechy, które stanowią i definiują „najlepszą archeologię". Ostrzega tylko: „byłoby jednak pożądane, aby zgodzić się na to, że się nie zgadzamy, i uznać, że choć może nieszczególnie podoba nam się to, co nasi koledzy robią (lub mówią), możemy to szanować. Najgorsza jest wersja stałego czepiania się, które po prostu powoduje ośmieszenie obu stron"[4].

Pierwszym zagadnieniem, które powinno zatem zostać poruszone, jest, w jakim zakresie Autorzy rozdziałów (zwłaszcza tych dotyczących obszarów pozaeuropejskich) ukazują różne regionalne formy archeologii. Większość tego, co autorzy przedstawili, zdaje się dokumentować głównie zastosowanie w różnym stopniu tych samych pomysłów wywodzących się z głównego nurtu archeologii. Jedynym przypadkiem, gdzie wydaje się, że istnieją wyraźne podstawy (według tego, co w tej książce znajdujemy) dla postrzegania konkretnych wariantów form archeologii, jest Społeczna Archeologia Ameryki Łacińskiej.

Paradoksalnie, jedyną próbę podsumowania tematów poruszonych w zebranych artykułach znajdujemy na początku tomu. Lozny identyfikuje (s. 28–29) trzy najczęściej spotykane cechy „historii społecznej" światowej archeologii. Wydaje się, że stanowią one dość negatywną charakterystykę. Trudno jest uciec od wniosku, że te „regionalne archeologie" są tu porównywane z wyidealizowanym obrazem archeologii amerykańskiej.

Według Loznego „trzy najczęściej spotykane cechy historii społecznej" archeologii w świecie to: 1. "[the] Culture-history approach as the key methodology and basis for locally generated theories (with strong nationalist flavour); 2. Use of archaeology for political (nationalistic) goals. 3. Tendency to relate topics of archaeological research to the existing political conditions and demands".

Trzecia z tych ogólnych cech światowej archeologii według Loznego („tendencja do wiązania tematyki badań archeologicznych z istniejącymi warunkami i potrzebami politycznymi") może być rozpatrywana w pierwszej kolejności. To jednak nie wydaje się szczególnie odkrywczym wnioskiem. Ogólnie zrozumiałe jest, że gdy archeologia jest finansowana przez państwo, większość archeologów będzie widziało korzyści w uprawianiu tego rodzaju archeologii, do finansowania którego państwo jest najbardziej skłonne, a siłą rzeczy unikać będzie tematów, które nie mają takiego wsparcia.

Archeolodzy od dawna są świadomi – z pewnością od okresu bezpośrednio po II wojnie światowej – wpływu czynników politycznych na wizję przeszłości stworzonej przez nauki historyczne (m.in.: P.L. Kohl i C. Fawcett red. 1995; L. Meskell red. 1998; P. Gathercole i D. Lowenthal red. 1989; M. Galaty i C. Watkinson red. 2004). Trudno jest jednak dostrzec, gdzie można poprowadzić linię między archeologią zaspakajającą potrzeby polityczne i archeologią służącą potrzebom społecznym.

---

[3] „… to compare and contrast the presently existing models of archaeology and see how regional archaeologies contribute to the currently globalized interest in the past".

[4] "It would be desirable, though, to agree to disagree, and recognize that while we may not exactly like what our colleagues are doing (or saying), we can respect it. The worst version is constant sniping, which simply makes everyone look foolish".

http://rcin.org.pl

Drugi z wniosków Autora tej książki jest bardziej kontrowersyjny. Według Loznego jedną z najbardziej powszechnych cech „historii społecznej" archeologii na świecie jest „korzystanie z archeologii dla politycznych (nacjonalistycznych) celów". Słowo „nacjonalistyczny", choć generalnie pejoratywne, w języku angielskim ma nieco szerszy zakres znaczeń niż jego odpowiednik w języku polskim. Dlatego trudno jest określić, co Lozny ma na myśli, kiedy go używa (por. J.A. Atkinson, I. Banks, J. O'Sullivan 1996; M. Díaz-Andreu, T. Champion red. 1996).

Termin został użyty przez Bruce'a Triggera (1984) jako jedna z jego trzech kategorii archeologii i jest związany ze złożonym problemem tożsamości i postrzeganiem roli wspólnej przeszłości w procesie tworzenia tożsamości (zob. B. Anderson 1991).

B.G. Trigger (2008, s. 189) sugeruje, że „archeologia nacjonalistyczna" zyskuje rozgłos „najczęściej w okresach kryzysów społecznych i politycznych oraz gdy nowe ustroje próbują tworzyć podstawy swego władztwa" (Autor ten uważa zdarzenia lat 1990-tych „na terenach Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego" za bardzo dobry przykład tego zjawiska). Ponadto zauważa, że w odwrotnej sytuacji, gdy nie ma takiego kryzysu lub stanu przejściowego, studium przypadku pokazuje, że archeologom nie udało się wywołać pożądanego poziomu wsparcia ze strony państwa.

W państwach narodowych lokalne szkoły archeologii z pewnością badają pozostałości z przeszłości w granicach terytorium tego narodu. W takich okolicznościach każdy naród będzie zwracać specjalną uwagę na własną narodową historię, własne dziedzictwo narodowe. Trudno ocenić, czy to znaczy, że powinno się to kwalifikować jako „nacjonalistyczne", w węższym, negatywnym sensie. Wszakże takie etykiety są stosowane do „innych": „nacjonalizm" jednego człowieka to „patriotyzm" drugiego.

Trudności ze stosowaniem takich etykiet są dobrze zilustrowane w przypadku archeologii USA. Unikając omówienia archeologii amerykańskiej w książce, w pewnym momencie Lozny sam twierdzi (s. 32), że trudno jest mu dostrzec w niej jakikolwiek nacjonalizm[5]. Jest to zaskakujące, że inni (jak B.G. Trigger 1976; 1980) nie mają z tym problemu. W rzeczywistości rozwój archeologii Ameryki Północnej jest taką samą opowieścią o kolonializacji, alienacji i reifikacji kultur rdzennych ludów jak każdej omówionej w książce archeologii kolonialnej w Ameryce Południowej i Afryce. Główną różnicą jest to, że naród, który widzi swój początek w europejskim osadnictwie na początku XVI w. i jego państwowości od 4 lipca 1776 r., należy do kategorii narodu, gdzie archeologii nie udało się wywołać znacznego wsparcia państwa, ponieważ „dane tekstowe są uznane za wystarczające do utrzymania porządku społecznego" (B.G. Trigger 2008, s. 189)[6]. Jest to szczególnie ważne, że USA, razem z jego tendencją, aby zachęcić do wzrostu globalnej formy dyscypliny we własnym modelu, jest również doskonałym przykładem tego rodzaju archeologii, który Trigger (1984) charakteryzuje jako „imperialistyczny". Pokazuje to, że bardzo ryzykowne jest stosowanie uproszczonych etykiet do tak złożonego zjawiska, jakim jest archeologia danego kraju.

Ważnym mankamentem książki Loznego jest także brak jakiegokolwiek odniesienia do sprawy „mocy miejsca" (power of place), czyli korzystanie z obcych krajobrazów kulturowych w „narodowej" narracji (D. Hayden 1997; *English heritage* 2000; H. de Blij 2008). Na pewno jest to zupełne przeciwieństwo „nacjonalistycznej" narracji, związanej z więzami krwi (Ahnenerbe). „Power of place" związane jest z pojęciami o zaludnionej przestrzeni, o krajobrazie kulturowym (małe Heimat), o innych rodzajach połączeń ze społeczeństwami z przeszłości. Stanowiska z mezolitu na Mazurach nie są odkopywane w dzisiejszych czasach jako dziedzictwo jakichś „pra-polskich" przodków, lecz jako dziedzictwo starożytnych mieszkańców prastarej ziemi. Wiele krajów ma pozostałości (czasami nad wyraz spektakularne) kultur już wymarłych i całkowicie

[5] „Archaeology in the US appears to be free of nationalistic sentiments [...], or at least, it is not as nationalistic as in other countries around the world".

[6] „...textual data are deemed sufficient to support the social order" (B.G. Trigger 2008, s. 189).

http://rcin.org.pl

niezwiązanych z kulturą ludów żyjących obecnie na tych terenach. Jako przykłady można wskazać w islamskim Egipcie świątynie faraonów pokryte (w opinii lokalnych mieszkańców obraźliwymi) obrazami, greckie ruiny w całej Turcji, buddyjskie struktury religijne i obrazy w talibańskim Afganistanie i pozostałości społeczeństw rdzennych mieszkańców w Stanach Zjednoczonych. W wielu miejscach w Polsce też znajdują się pozostałości niemieckich miast, cmentarzy i innych zabytków, a na całej Ukrainie rozrzucone są polskie zabytki. Wszystkie one powodują problemy integracji w praktyce archeologii, konserwacji, lokalnej akceptacji społecznej i społecznego zainteresowania w danym regionie, i szkoda, że problem ten jest wspomniany tylko przelotnie w omawianym tomie.

Trzecia etykieta, którą Lozny stosuje do regionalnych archeologii, jest również problematyczna. Charakteryzuje on główną metodologię (a więc „podstawę dla lokalnie generowanych teorii") tych archaeologii jako po prostu „kulturowo-historyczne" podejście. Lozny mówi, że ten „paradygmat archeologiczny z XIX wieku" jest najbardziej popularny, ponieważ „odpowiada on na najbardziej podstawowe pytania dotyczące przeszłości, jak: kto, kiedy i gdzie, ale niekoniecznie, jak i dlaczego" (s. 28)[7]. Ponownie najwyraźniej widzimy go, kontrastując lokalne archeologie z podejściem procesualnej szkoły. Kiedy przyjrzymy się, co oznacza termin „kulturowo-historyczne podejście" w kontekście książki, wydaje się, że Autorzy tekstów wykorzystujących tę etykietę mają na myśli uporządkowanie (podzielenie) elementów kultury materialnej na grupy, określanie ich chronologicznego i przestrzennego zasięgu oraz badania zmian zachodzących w obu tych wymiarach.

Rodzi to jednak pytanie. Wydaje nam się, że istnieje kontinuum. Na jednym biegunie znajdują się paradygmaty, które mogą być uznane za neo-Kossinnistyczne, czyli stagnacyjne kulturowo-historyczne podejście w jego najczystszej formie, które nie wykracza poza zrównanie konkretnych grup artefaktów z poszczególnmi grupami etnicznymi. Na drugim końcu kontinuum jest jednak czysto pragmatyczne zadanie analizy i uporządkowania (podzielenia) materiałów archeologicznych na jednostki chronologiczne i przestrzene. Tylko takie uporządkowane dane mogą być używane do jakiejkolwiek analizy wyższego rzędu procesów społecznych i innych procesów z przeszłości. Dlatego nie jest wcale jasne, kiedy jeden z Autorów tej książki opisuje metody jako „kulturowo-historyczne" (oczywiście z negatywnym podtekstem), czy w rzeczywistości opisany jest pierwszy czy drugi przypadek.

Taka charakterystyka „szkoły" jest skupiona jednak wyłącznie na zabytkach ruchomych (artefact-centred). Nie starano się zakwalifikować opisanych archaeologii na innych podstawach. Interesujące, że w kilku rozdziałach (np. Kolumbia) opisywano coś podobnego do polskiego AZP – badań terenowych przeznaczonych do zbierania informacji o sieciach osadnictwa, rozmiarach i charakterze stanowisk we wszystkich regionach, podczas gdy takie podejście jest nieobecne w opisach innych archaeologii omówionych w książce. Bardziej subtelna analiza regionalnych tradycji archeologii może więc wziąć pod uwagę nie tylko, w jaki sposób archeolog sortuje wydobyte artefakty, ale to, jak konceptualizuje miejsca i krajobrazy istotne dla dyskusji na temat regionalnych strategii badawczych i ochrony zasobów archeologicznych.

Innym sposobem, dzięki któremu szkoły te mogą być scharakteryzowane, jest ukazanie w jaki sposób stratygrafia i tafonomia stanowiska, czyli podstawowe dane dla większości rozumowań archeologicznych, są zbadane, udokumentowane i analizowane. Jako przykład może służyć różnica pomiędzy strategiami badań wykorzystującymi „sondaże wielkości budek telefonicznych" stosowane w niektórych obszarach opisanych oraz metodami jednorazowo odsłaniającymi wielkie obszary stanowiska. Jako wyróżnik mogą też służyć metody badania stanowisk według kryteriów stratygraficznych zamiast niszczącego kopania warstwami mechanicznymi. Wpływa to w oczywisty sposób na rodzaj i jakość danych dostępnych do dalszych badań.

[7] „...it answers the most basic questions about the past like: who, when, and where, but not necessarily how and why".

http://rcin.org.pl

5. „WIELKA TRADYCJA" I „WIELKI PRZEŁOM" W DZIEJACH MYŚLI ARCHEOLOGICZNEJ

Mimo wielkiej różnorodności trajektorii rozwoju archeologii w poszczególnych regionach świata, różnych uwarunkowań historycznych, kulturowych i politycznych, już wstępna analiza porównawcza historii i *status quo* tej dyscypliny zdają się wskazywać także na pewne powtarzające się regularności i tendencje rozwojowe. W zbiorowej publikacji pod redakcją L. Loznego brak najprostszego choćby zestawienia rezultatów analizy stanu badań w poszczególnych krajach. Brak też próby ich merytorycznego podsumowania i oceny. Dodajmy, że oczekiwanemu przez czytelnika podsumowaniu wyników nie sprzyja pominięcie w tomie nie tylko krajów anglosaskich, co uznać trzeba za w pełni świadomą, choć – w rozumieniu piszących te słowa – głęboko nietrafną decyzję. Pominięto też, z przyczyn zupełnie niejasnych, wiele innych krajów, z ogromną szkodą dla całości obrazu. Dla Europy są to np. Hiszpania, Italia, Francja.

W artykule niniejszym nie zamierzamy podjąć próby najbardziej nawet ogólnego podsumowania wyników analizy porównawczej aktualnego stanu współczesnej archeologii. Ograniczymy się jedynie do zwięzłego przedstawienia przemyśleń, jakie nasuwają się czytelnikowi rozdziałów tomu dotyczących stanu archeologii w szeroko pojętej środkowo-wschodniej Europie. W analizie stanu archeologii w tej strefie Europy odwołujemy się do aparatu pojęciowego zaproponowanego przez Colina Renfrew (1980, s. 287–298). Interesują nas w szczególności pojęcia „Great Tradition" i „Great Divide" oraz problematyka antropologizacji archeologii. Frapują nas pytania – w jakiej mierze ten typ analizy znaleźć może zastosowanie w odniesieniu do sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej, którą rozpatrzymy bardziej szczegółowo. Jeśli wynik podjętej próby będzie pozytywny, to w przyszłości zakres tak postawionego pytania będzie można poszerzyć w poszukiwaniu prawidłowości rozwojowych także w innych regionach naszego globu.

Nie ukrywamy przy tym, że jednym ze źródeł inspiracji tej postawy stała się znana seria wydawnicza „One World Archaeology". Istotnym momentem refleksji była też Konferencja TAG-u, jaka miała miejsce w 1992 r. w Southampton. Ta „Euro TAG conference" zorganizowana była w 30-lecie szczególnie ważnego dla archeologii teoretycznej wydarzenia – publikacji na łamach „American Antiquity" artykułu Lewisa Binforda „Archaeology as anthropology". Ten krótki artykuł stał się znakiem zmian zachodzących w teoriopoznawczych podstawach uprawiania archeologii.

Istotnym czynnikiem kształtującym stosunek środowiska archeologów do teorii jest też wydana ostatnio przez Petera J. Ucko (2005) zbiorowa praca *Theory in archaeology. A world perspective*.

Teoretyczne orientacje archeologii niemieckiej, opisane przez Ulricha Veita (s. 56 nn.), wpisują się – jak wyżej wzmiankowaliśmy – w nurt nazwany przez Colina Renfrew „Wielką tradycją" („Great Tradition"). Sam Renfrew podkreśla przy tym, że nauka niemiecka odegrała w tej tradycji, i nadal odgrywa, szczególną rolę. Wydaje się, że zachowując niezbędne proporcje, dla pewnego okresu historycznego opinię tę można odnieść także do archeologii krajów takich jak Polska oraz Rosja (por. w omawianym tomie L. Lozny, s. 195 n.; N.N. Kradin, s. 243 n.; oraz P.M. Dolukhanov 2005). Dodajmy jednak, iż w krajach tych ów nurt „Wielkiej tradycji" występował z różną intensywnością.

Prekursorami tej tradycji byli archeologowie XVIII i szczególnie XIX w. zainteresowani wczesnymi cywilizacjami starożytnego świata. Z czasem źródła archeologiczne – jak to podkreśla Veit – uznane zostały także za świadectwa historyczne, a ludy wczesnych cywilizacji włączone zostały do badań tej ,Wielkiej tradycji". W początkach XX stulecia Karl Schuhardt wyraził opinię, że w przyszłości „odkrywana prehistoria" (excavated prehistory) może być przeobrażona w „realną historię" i w ten sposób archeologia prehistoryczna wejdzie ostatecznie w obręb „Wielkiej tradycji". Veit podkreśla, że prace prowadzone w ramach tej tradycji miały w znaczenej mierze

http://rcin.org.pl

charakter deskryptywny. Uważano, iż adekwatne wyjaśnianie wydarzeń traktowane było jako wypływające w sposób raczej naturalny z ich pełnego opisu. Niedoskonałości źródeł archeologicznych traktowane były jako nieuchronna przeszkoda na tej drodze. Co więcej, archeologowie tego nurtu widzieli siebie przede wszystkim jako historyków kultury, a nie jako antropologów kulturowych. Archeolog jest przede wszystkim „scholar", a nie „scientist", uczonym erudytą bardziej niż naukowcem. Jego głównym zadaniem w myśl tej koncepcji jest oferować studentom i publiczności dostęp do kultur, które istniały w przeszłości, w dążeniu do wykazania związków, dyfuzji oraz nieprzerwanej ciągłości zjawisk, w których egzystuje także ich własna kultura.

Ta silna intelektualna tradycja jest przeciwstawiona przez C. Renfrew rodzajowi badań archeologicznych, które operują na skalę globalną, poszukując wyjaśnień zmian kulturowych i odwołując się do „law-like regularities". „W ten sposób – pisze Renfrew (1980, s. 293) – archeologia w swej zasadniczej naturze ma wiele wspólnego z naukami [...], które procedują przez rozpoznawanie, a następnie rozwiązywanie problemów, zarówno wielkich, jak i małych. Wynika stąd, że większość problemów najlepiej jest podejmować w możliwie najszerszym i najbardziej ogólnym kontekście intelektualnym, to jest w kontekście globalnym".

Ta nowa strategia obejmuje także postulat, aby nowe rodzaje danych archeologicznych były systematycznie wprowadzane do badań. Dotyczy to w szczególności danych informujących o środowisku, podstawach egzystencji (w tym rozwoju produkcji, podziału i wymiany), o procesach zróżnicowania społecznego, o powstawaniu nowych organizacji społecznych, takich jak np. struktury wodzowskie, wczesne państwa. Dane te uwzględniane w programach badawczych „nowej archeologii" gromadzone były także przed rokiem 1960 w niemieckich badaniach archeologicznych. Zbierano je jednak i interpretowano w ramach „Wielkiej tradycji". Różnice te skłoniły Colina Renfrew do sformułowania tezy o wystąpieniu wtedy zjawiska, które nazwał „Wielkim przełomem" (Great Divide).

Ze względu na to, iż „Wielka Tradycja" wiąże się ściśle z archeologią niemiecką, a także – jak sądzimy – z archeologią innych krajów europejskich, a Nowa Archeologia z Ameryką i Wielką Brytanią, „Wielki Przełom" oznacza nie tylko czasowe, lecz także regionalne zróżnicowanie kierunków rozwoju archeologii światowej. Fakt ten dostarcza też odpowiedzi na pytanie, dlaczego archeologia niemiecka pozostawała zadziwiająco obojętna wobec nowych idei, które po latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku nadchodziły do Europy z drugiej strony Atlantyku. Veit podkreśla, iż podstawowe zmiany w tym zakresie stały się widoczne dopiero w czasie dwóch ostatnich dekad, choć nie wpłynęły z tą samą intensywnością na wszystkie dziedziny badań archeologicznych w Niemczech (s. 57). Podkreślmy od razu, iż opinia Veita jest w sposób nadmierny uproszczona. Nie uwzględnia on bowiem faktu, iż na terenie wschodnich Niemiec (NRD) w okresie powojennym rozwijała się archeologia oparta na założeniach swoiście uproszczonego, nadmiernie zideologizowanego marksizmu. Faktu tego nie da się zbyć – jak to proponuje Veit – ironicznym określeniem, iż marksizm ten był rodzajem „państwowej religii" (a kind of state religion). Idąc tym tropem, można by określić archeologię wielu krajów europejskich, Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki jako swoiste formy obrządków religijnych, a archeologów jako ich swoistego rodzaju kapłanów. Jest rzeczą interesującą, iż w poważnych ujęciach dziejów myśli archeologicznej opinie tego rodzaju nie zostały zaaprobowane (P.J. Ucko red. 2005; B.G. Trigger 2008; L.S. Klejn 2011).

Oto główne elementy charakterystyki „Wielkiej tradycji" archeologii niemieckiej w terminach paradygmatu kulturowo-historycznego w ujęciu Ulricha Veita: 1. Archeologia pradziejowa rozumiana jest jako część szeroko pojętej tradycji badań historycznych dostarczających wiedzy o przeszłości. Wiedza ta wzbogaca współczesną kulturę i przyczynia się do lepszego zrozumienia teraźniejszości. 2. Badania archeologiczne cechuje orientacja empiryczna. Akcentowane jest znaczenie faktów, a niedoceniane i niedookreślone znaczenie wszelkiej myśli teoretycznej. 3. Głównym celem archeologii prehistorycznej jest rekonstrukcja niepowtarzalnych (unique)

http://rcin.org.pl

sytuacji i sekwencji historycznych. Odrzucane są szersze koncepcje dotyczące procesu dziejowego (jakie odnajdujemy w ewolucjonizmie i marksizmie) oraz poszukiwanie prawidłowości wyjaśniających wczesne dzieje człowieka.

„Wielki Przełom" to przeciwstawienie archeologii kulturowo-historycznej paradygmatu ewolucjonistycznego. Czołową rolę odegrał tu Lewis H. Morgan, uważany za głównego i jednego z najciekwaszych przedstawicieli klasycznego ewolucjonizmu. W swej pracy *Ancient society or researches in the lines of human progress from savagery, through barbarism to civilization*, wydanej w 1877 r., Morgan kładzie nacisk przede wszystkim na dziedzinę postępu technologicznego. „Był – jak podkreśla Piotr Sztompka (2005, s. 107) – pierwszym z wielu badaczy głoszących determinizm technologiczny i lokujących podstawowe siły napędowe zmiany społecznej w obszarze wynalazków i odkryć, które stopniowo przekształcają całe życie populacji ludzkich. Morgan uważał, że podobieństwo i ciągłość ewolucji wywodzi się z uniwersalizmu i niezmienności materialnych potrzeb człowieka". Praca Morgana uzyskała rychło sławę światową. Co więcej, jak formułuje Jerzy Szacki (2002, s. 307), nigdy w istocie nie uległa całkowitemu zapomnieniu, „a to dlatego, że Engels w 'Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa' spopularyzował niektóre jego idee, inkorporując je do materializmu historycznego". W ten sposób – pisze Szacki – „dzieło Morgana (...) przeżyło dzieła innych ewolucjonistów, stając się poniekąd kanonicznym tekstem antropologicznym marksizmu. Marksistowskie koncepcje społeczeństwa były zawsze w jakiejś mierze morganowskie, co zresztą nie wyszło im na zdrowie, gdyż utrudniło asymilację odkrytych po Morganie faktów."

Ocena dorobku Morgana nie jest jednoznaczna. Samo odczytanie i interpretacja jego poglądów przez Engelsa bywa niekiedy przedmiotem sporu (R.H. McGuire 1992, *passim*). Przypomnijmy w tym kontekście, że przekonującą analizę dorobku Morgana w literaturze polskiej przeprowadził J. Szacki. Autor ten zarzuca Morganowi zwłaszcza to, że jego koncepcja rozwoju rodziny od pierwotnego małżeństwa grupowego do współczesnej rodziny monogamicznej opracowana została na podstawie niepełnych, a ponadto źle interpretowanych danych (J. Szacki 2002, s. 308). Ale i ta nadmiernie szczegółowa i nie w pełni ugruntowana koncepcja „odegrała w dziejach antropologii niejaką rolę, zagajając wielką dyskusję na temat wielości systemów pokrewieństwa, z których każdy ma swoją wewnętrzną logikę" (J. Szacki 2002, s. 308). Zasługi Morgana z punktu widzenia socjologii charakteryzuje Szacki w trzech następujących punktach: 1. wprowadzenie do teorii ewolucji społecznej problematyki rozwoju techniki i gospodarki jako jednej ze zmiennych podstawowych; 2. powiązanie genezy organizacji politycznej ze sprawą rozwoju własności prywatnej; 3. podjęcie próby ustalenia korelacji między przemianami różnych rodzajów instytucji.

L.H. Morgan (1877, s. 19) sądził, iż „...wielkie epoki ludzkiego postępu pokrywają się mniej lub bardziej dokładnie z rozszerzaniem się źródeł utrzymania". W swym podziale dziejów ludzkości na epoki dzikości, barbarzyństwa i cywilizacji Morgan przyjął, iż „kolejne sposoby zdobywania środków utrzymania powstające w dłuższych odstępach czasu będą najbardziej zadowalającą podstawą tego podziału z uwagi na ich wielki wpływ na położenie ludzkości" (L.H. Morgan 1877, s. 9). Mimo iż oryginalność tego schematu była ograniczona ze względu na już wcześniej formułowane propozycje, koncepcja Morgana stała się podstawą i fundamentem wielu propozycji periodyzacji dziejów, w tym także prób periodyzacji pradziejów i wczesnego średniowiecza w środkowej Europie, podjętych pod wpływem marksizmu po II wojnie światowej przez polskie środowiska naukowe.

W polskim środowisku naukowym, zwłaszcza archeologicznym i historycznym, problematyce periodyzacji pradziejów i wczesnego średniowiecza poświęcono, pod wpływem ekspandujących wtedy idei marksistowskich, sporo miejsca. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza prace polskich archeologów oraz historyków zainspirowane publikacjami antropologów i archeologów rosyjskich, w szczególności zaś publikacjami S.P. Tołstowa i M.O. Koswiena, a także dyskusjami

http://rcin.org.pl

na temat periodyzacji pradziejów Europy Środkowej inicjowanych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest przy tym rzeczą bardzo interesującą, iż pracą nad wytyczeniem podstawowej problematyki badawczej przez „scharakteryzowanie najważniejszych przemian w produkcji, ustroju ekonomicznym i niektórych zjawiskach nadbudowy w czasie II/I w. przed n.e. aż po okres ustalania się feudalizmu" współkierowali historycy, a zwłaszcza Aleksander Gieysztor. To właśnie A. Gieysztor (1950, s. 194–196) przedstawił *Projekt periodyzacji dziejów Polski starożytnej i wczesnośredniowiecznej – tezy dyskusyjne*. Na szczególną uwagę zasługują prace W. Hołubowicza *Zagadnienie periodyzacji dziejów społeczeństwa przedklasowego na terenie Polski* (1951) oraz W. Hensla *Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich* (1951, s. 17–20). Przedstawione próby periodyzacji ziem Polski pierwotnej, starożytnej i wczesnośredniowiecznej zamykają się – według projektu W. Hensla – w dwóch epokach: wspólnoty pierwotnej oraz feudalizmu (w omawianym projekcie uwzględniono jedynie początki feudalizmu).

Pomijając epizody przedwojenne, materializm historyczny na szerszą skalę pojawił się u nas w niewłaściwym czasie i miejscu. Kraje Bloku nie były niezależne. Stąd, jako oficjalna ideologia, marksizm był na ogół odrzucany, obchodzony, „oswajany", niekiedy tolerowany, a tylko w stosunkowo nielicznych wypadkach dostrzegany jako źródło inspiracji badawczych. Stąd połowiczne tylko wykorzystanie potencjalnych szans tego kierunku, którego spektakularny rozwój (głównie w postaci neomarksizmu strukturalnego oraz archeologii nawiązującej do „teorii krytycznej" szkoły frankfurckiej) obserwujemy od lat siedemdziesiątych w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych (R.H. McGuire 1992).

Materializm historyczny – czy się to podoba, czy nie – stanowił jednak główną oś badań milenijnych. Powiemy więcej, nawiązując do wnioskowania kontrfaktycznego, stosowanego niekiedy we współczesnej historiografii: gdyby nie marksizm i stworzone przez jego rzeczników struktury państwowe, nie doszłoby w ogóle w Polsce do takich badań, tj. badań o takim zasięgu i potencjale poznawczym.

Generalnie można – sądzimy – bronić skutecznie tezy, iż pod niektórymi względami analiza pradziejów i wczesnośredniowiecznych stosunków społecznych inspirowana przez myśl marksistowską bliska była podejściu, jakie reprezentowała archeologia funkcjonalno-procesualna. Podkreślają to Colin Renfrew i Paul Bahn (1996), podobnie zresztą jak i wielu innych autorów cytowanych prac. Na przykład John Chapman (1980), pisząc o archeologii teoretycznej w Wielkiej Brytanii, twierdzi, że jej rozwój przez najbliższe dziesięciolecia pozostanie pod silnym wpływem neomarksizmu. Czy ta prognoza się sprawdzi, nie wiemy. Paradygmat inspirowany przez myśl marksistowską, mimo burzliwych i wysoce szkodliwych w sensie intelektualnym perturbacji politycznych, przetrwa zapewne jako jeden z paradygmatów współczesnej archeologii (S. Tabaczyński 1995). Należy on bowiem – jeżeli rozumieć go w sposób, jaki proponowano – do niezbywalnej tradycji kultury intelektualnej naszego kontynentu. Jako – tak, jak to kiedyś lansowano – „jedynie prawdziwy", w wielu dziedzinach hamował on ewidentnie rozwój dyscypliny, natomiast jako jedno z wielu możliwych i równoprawnych podejść wydaje się temu rozwojowi wybitnie sprzyjać.

Podsumowując, wydaje się na podstawie tej wstępnej analizy, że „Wielka tradycja" i „Wielki przełom" to dwa charakterystyczne momenty i swoiste cezury dostrzegalne dość wyraźnie w zróżnicowanych trajektoriach rozwoju dyscypliny. Obserwacje te można, jak sądzimy, rozciągnąć także na niektóre co najmniej obszary pozaeuropejskie. Na wielu obszarach mamy bowiem do czynienia z jednej strony – z regularnością występowania pewnej stabilności z tendencją raczej do stopniowego zanikania paradygmatu kulturowo-historycznego, z drugiej zaś – z nasilającą się pokusą porzucenia tradycyjnej archeologii na rzecz paradygmatu ewolucjonistycznego.

Doszukując się elementów ciągłości kulturowej na ziemiach Polski, starano się – jak pisze A. Gieysztor (1950, s. 194) – „zhistoryzować to wszystko, co niedawno w tzw. prehistorii było tylko ciągiem nazw etnicznych – niekiedy bardzo wątpliwych – oraz kultur typologicznie

http://rcin.org.pl

i formalistycznie wyodrębnionych i poszufladkowanych jak w gablocie muzealnej". Wyjaśnianie zmiany kulturowej, o ile je w ogóle podejmowano, rzadko wykraczało przy tym poza modele migracji i dyfuzji.

Bezrefleksyjność i niedointerpretowanie danych źródłowych, którym towarzyszyły skrajne nadinterpretacje etniczne, motywowane emocjami, były też jednym z istotnych powodów długotrwałego i dotkliwego braku głębszej więzi współczesnej archeologii z innymi dyscyplinami zajmującymi się problematyką kultury. Zwrot lingwistyczny, kształtujący oblicze ówczesnej humanistyki, odbywał się bez udziału archeologów, m.in. ze względu na jego antypozytywistyczny charakter.

Jak to ostatnio podkreśla się w literaturze przedmiotu, niewiele problemów skupiało uwagę archeologów i antropologów zainteresowanych kwestiami społecznymi większą niż początki, generowanie i rozwój społecznej nierówności. Termin „ewolucja" – stwierdza M. Johnson (2000, s. 22) – „ma szereg różnych (choć wzajemnie powiązanych) znaczeń wynikających z dzieła Darwina. Oznaczało to po części – także dla niektórych 'Nowych Archeologów' – że społeczeństwa mogą być klasyfikowane na skali od prostych do złożonych. Kultura w tym ujęciu ewoluowała, przechodząc z jednego do innego stanu".

Termin „ewolucja – pisze dalej Johnson (2000, s. 22) – był po części także wyrazem położenia akcentu na generalia raczej niż na szczegóły. Kultury mogą się różnić w swoich specyficznych formach biżuterii i domów, jeden styl ceramiczny może preferować zyg, a drugi zag. Lecz społeczności mogą być porównywalne na tym samym poziomie w skali ewolucyjnej. W ten sposób możliwe stają się generalizacje dotyczące ewolucji społeczeństw posiadających status państwa w przeciwieństwie do społeczeństw typu wodzowskiego bez nadmiernej troski o różnice w stylu sztuki, bądź dekoracji naczyń w każdym przypadku".

Kent Flannery (1994) w swym wykładzie wygłoszonym w Londynie w 1992 r. na konferencji poświęconej stuleciu urodzin Gordona Childe'a, zwrócił uwagę na to, że pomiędzy dwiema „historycznymi rewolucjami": rewolucją neolityczną i rewolucją miejską miała miejsce trzecia, równie doniosła dla rozwoju społeczeństw pierwotnych. Wyznaczała ona dalszy rozwój społecznych nierówności („rank revolution", „rivoluzione del rango"), formowania się elity, zróżnicowanie się pozycji socjalnej, ideologii i postaw w obrębie wspólnot.

W XIX stuleciu, zdominowanym przez pozytywistyczną ideologię postępu, kiedy tworzyły się pierwsze teorie dotyczące złożonych struktur społecznych, wzrost nierówności społecznych stawał się przedmiotem badań antropologicznych, wielu dyskusji i publikacji. W okresie od Lewisa Morgana (1877) do Marvina Harrisa (1984) paradygmat ewolucjonistyczny stworzony został – jak pisaliśmy (S. Tabaczyński, w druku) – i skonsolidowany. Jego akceptację i twórcze zastosowanie nazwaliśmy tu za Colinem Renfrew „Wielkim przełomem" (Great Divide) w dziejach myśli archeologicznej.

6. PODSUMOWANIE

Publikacja kolejnego zbioru zwięzłych podsumowań aktualnego stanu teorii, praktyki i organizacji archeologii w różnych krajach na całym świecie bez wątpienia jest przydatna. W przypadku niniejszej pracy zastanawiamy się jednak, co nowego rzeczywiście wniosła. Niektóre z tych tematów zostały już szeroko omówione wcześniej (tekst Kristiansena o Danii jest po prostu przedrukiem starego artykułu, Veit niedawno napisał bardzo podobny artykuł na temat Niemiec, poza tym, było wiele artykułów o Polsce w języku angielskim, ale redaktor książki uważa, że świat potrzebuje dwóch więcej, mimo że różnią się niewiele od tych napisanych wcześniej). W książce zupełnie brak opracowań na temat archeologii wielu innych krajów, które, naszym zdaniem, powinny się tam znaleźć. Oczekiwanemu przez czytelnika podsumowaniu

http://rcin.org.pl

wyników tego zbiorowego wysiłku nie sprzyja pominięcie w tomie nie tylko krajów anglosaskich, co uznać trzeba za w pełni świadomą choć w rozumieniu piszących te słowa – głęboko nietrafną decyzję. Pominięto też, z przyczyn zupełnie niezrozumiałych, wiele innych krajów z ogromną szkodą dla całości obrazu. Dla Europy są to np. Hiszpania, Francja oraz Grecja i Włochy.

Licząca ponad 800 stron zbiorowa publikacja pod redakcją L. Loznego to jedna z niewielu tego rodzaju próba ukazania potencjału poznawczego analizy porównawczej *status quo* archeologii uprawianych odmiennie w różnych środowiskach współczesnego świata. Podczas mozolnego czytania tej obszernej publikacji w umyśle odbiorcy zrodzi się z pewnością wiele pytań, na które w omawianej pracy nie znajdzie odpowiedzi. Wobec zapowiedzi dalszych publikacji inicjowanych już obecnie m.in. przez L. Loznego, fakt ten traktować można jako zachętę do dalszych poszukiwań odpowiedzi oraz do ich krytycznego odbioru.

Słowa kluczowe: Marksizm, paradygmaty, socjologia wiedzy o przeszłości, antropologia, archeologia kulturowo-historyczna, polityka, nacjonalizm, „Wielka tradycja", „Wielki przełom"

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

„AM" — „American Antiquity", Washington.

Literatura

Abramowicz A.
1991 *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź.
Anderson B.
1991 *Imagined communities: reflections on the origin and spread of nationalism*, wyd. 2, Londyn.
Atkinson J. A., Banks I., O'Sullivan J. red.
1996 *Nationalism and archaeology*, Glasgow.
Barford P. M.
1995 *Marksizm w archeologii polskiej w latach 1945–1975*, „Archeologia Polski", t. 40, z. 1–2, s. 7–78.
Bate L. F.
1998 *El proceso de investigación en Arqueología*, Barcelona.
Bernal M.
1985 *Black Athena: Afro-Asiatic roots of classical civilization*, t. I–III, New Brunswick, N.J.
Binford S. R., Binford L. R. red.
1968 *New perspectives in archaeology*, Chicago.
Blij H. de
2008 *The power of place: geography, destiny, and globalization's rough landscape*, Oxford.
Bursche A., Taylor T.
1991 *A panorama of Polish archaeology*, „Antiquity", t. 65, s. 583–592.
Byrne D.
1991 *Western hegemony in archaeological heritage management*, „History and Anthropology", t. 5, s. 269–276.

http://rcin.org.pl

Chapman J.
1980 *Evolution récente de l'archéologie théorique en Grande-Bretagne*, „Nouvelles de l'Archéologie", nr 3, s. 16–28.
Clarke D. L.
1968 *Analytical archaeology*, London.
Davis D. D.
1996 *Revolutionary archaeology in Cuba*, „Journal of Archaeological Method and Theory", t. 3(2), s. 159–188.
Díaz-Andreu M., Champion T. red.
1996 *Nationalism and archaeology in Europe*, London.
Dolukhanov P. M.
2005 *Archaeology in Russia and its impact on archaeological theory*, [w:] P.J. Ucko red., s. 321–333.
English Heritage
2000 *Power of place: the future of the historic environment*, Londyn.
Flannery K.
1994 *Childe the evolutionist*, [w:] *The archaeology of Gordon Childe*, D.R. Harris red., Chicago, s. 101–119.
Galaty M., Watkinson C. red.
2004 *Archaeology under dictatorship*, New York.
Gathercole P., Lowenthal D. red.
1989 *The politics of the past*, London.
Gieysztor A.
1950 *Polskie badania wczesnodziejowe w r. 1950*, „Przegląd Zachodni", t. 13, s. 193–197.
Hall M. J.
2005 *Great Zimbabwe and the lost city: the cultural colonization of the South African past*, [w:] P.J. Ucko red., s. 28–45.
Harris M.
1984 *Materialismo culturale. La lotta per una scienza della cultura*, Milano.
Hayden D.
1997 *The power of place: urban landscapes as public history*, Cambridge.
Hensel W.
1951 *Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich*, „Sprawozdania P.M.A.", t. 4, s. 17–31.
Hołubowicz W.
1951 *Zagadnienie periodyzacji dziejów społeczeństwa przedklasowego na terenie Polski*, „Sprawozdania P.M.A.", t. 4, s. 1–16.
Johnson M.
2000 *Archaeological theory. An introduction*, Oxford.
Kepecs S.
2010 *Introduction, new currents in Cuban archaeology*, [w:] *Beyond the blockade: new currents in Cuban archaeology (Caribbean archaeology and ethnohistory)*, S. Kepecs, L.A. Curet, G. La Rosa Corzo red., s. 1–12.
Klejn L. S.
1977 *A panorama of theoretical archaeology*, „Current Anthropology", t. 18 (1), s. 1–42.
2011 *Istoriâ archeologičeskoj mysli*, t. I–II, S. Peterburg.
Kohl P. L., Fawcett C. red.
1995 *Nationalism, politics and the practice of archaeology*, Cambridge.

http://rcin.org.pl

Kołakowski L.
1988 *Główne nurty marksizmu: powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn.
2005 *Main currents of Marxism: the founders, the golden age, the breakdown*, New York.
Kozłowski J. K.
1975 *Las industrias de la piedra tallada de Cuba en el contexto del Caribe*, Serie Arquelógica, nr 5, Havana.
Lozny L. R. red.
2011 *Comparative archaeologies: a sociological view of the science of the past*, New York.
Masson V.
1976 *Economy and social structure of ancient societies*, Leningrad.
McGuire R. H.
1992 *A Marxist archaeology*, San Diego–New York–Boston–London–Tokyo–Toronto.
Meskell L. red.
1998 *Archaeology under fire: nationalism, politics and heritage in the Eastern Mediterranean and Middle East*, London.
Morgan L. H.
1877 *Ancient society or researches in the times of human progress from savagery, through barbarism to civilization*, New York.
Oyuela-Caycedo A., Anaya A., Elera C. G., Valdez L. M.
1997 *Social archaeology in Latin America? Comments to T.C. Patterson*, „AM", t. 62 (ii), s. 365–374.
Patterson T. C.
1984 *Social archaeology in Latin America: an appreciation*, „AM", t. 59 (iii), s. 531–537.
Politis G. G.
2003 *The theoretical landscape and the methodological development of archaeology in Latin America*, „AM", t. 68 (ii), s. 245–272.
Renfrew C.
1980 *The Great Tradition versus the Great Divide: archaeology as anthropology?*, „American Journal of Archaeology", t. 84, s. 287–294.
Renfrew C., Bahn P.
1996 *Archaeology: theories, methods and practice*, London.
Seligman C.G.
1930 *The races of Africa*, London.
Szacki J.
2002 *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa.
Sztompka P.
2005 *Socjologia zmian społecznych*, Kraków.
Tabaczyński S.
1995 *A future for the Marxist paradigm in central European archaeology? The Polish case*, [w:] *Whither archaeology? Papers in honour of Evžen Neustupný*, M. Kuna, N. Venclová red., Praha, s. 69–81.
w druku *Socjologia pradziejów. Zarys problematyki*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*.
Tabío E., Rey E.
1966 *Prehistoria de Cuba*, Havana.
Taylor W.
1948 *A study of archaeology*, Menasha.

http://rcin.org.pl

Trigger B. G.
1976 *The children of Aataentsic: a history of the Huron people to 1660*, Montreal.
1980 *Archaeology and the image of the American Indian*, „AM", t. 45 (iv), s. 662–676.
1984 *Alternative archaeologies: nationalist, colonialist, imperialist*, „Man", t. 19, s. 355–370.
2008 *„Alternative archaeologies" in historical perspective. Evaluating multiple narratives beyond nationalist colonialist imperialist archaeologies*, [w:] *Evaluating multiple narratives: beyond nationalist, colonialist, imperialist archaeologies*, J. Habu, C. Fawcett, J.M. Matsunaga red., New York, s. 187–195.
Ucko P. J. red.
2005 *Theory in archaeology: a world perspective*, London–New York.
Vargas Arenas I.
1995 *The perception of history and archaeology in Latin America: a theoretical approach*, [w:] *Making alternative histories: the practice of archaeology and history in non-western settings*, P.R. Schmidt, T.C. Patterson red., Santa Fe, s. 47–68.
Waterbolk H. T.
1981 *Archaeology in the Netherlands, Delta archaeology*, [w:] *Regional traditions of archaeological research I.*, B.G. Trigger, I. Glover red., „World Archaeology", t. 13 (ii), s. 240–254.
Willey G. R., Phillips P.
1958 *Method and theory in American archeology*, Chicago.

PAUL M. BARFORD, STANISŁAW TABACZYŃSKI

A SURVEY OF CONTEMPORARY ARCHAEOLOGY. REFLECTIONS INSPIRED BY *COMPARATIVE ARCHAEOLOGIES: A SOCIOLOGICAL VIEW OF THE SCIENCE OF THE PAST*, LUDOMIR R. LOZNY ED., NEW YORK 2011

Summary

This substantial volume (852 pages) is comprised of a series of individual summaries of the current state of archaeology from various regions of the world. The intent of the volume's initiator was that it would provide a 'sociological view' of world archaeology, on a regional basis examining the way the discipline is organized, the local intellectual traditions it represents, the type of knowledge it produces and the aims of doing so. This is in order that the places of the various local traditions can be seen in the context of the modern globalised world.

The core of the book are the summaries of the practice and setting of archaeology in 22 countries. About half the book is devoted to European archaeologies, Latin America is covered in some detail while Asia and Africa are treated more summarily. In order to concentrate on the 'alternative archaeologies' presented by some regional traditions, the book's editor deliberately omits comparative discussions of the mainstream (Anglo-American in particular) archaeology.

The volume's editor has written a lengthy Introduction to the volume and a preliminary essay on the problem of "Archaeology in the age of globalization: local meanings, global interests" and a brief "afterword" closing the volume. Ludomir Lozny (though now based in New York, of Polish origin) has also written one of the chapters on Polish archaeology.

This book falls into an archaeological genre becoming quite popular of multi-author tomes comprising individual concise surveys of geographical, temporal or aspectual slices of the discipline. Certainly the more of these we have presenting different aspects of the subject, the fuller a picture

http://rcin.org.pl

we will have of the many views on the development and current state of the theory, practice and organization of archaeology in different countries in various regions of the world. From this point of view this volume is welcome.

The context of much (but not all) of the practice of archaeology is the nation state, and this has affected the way the discipline has developed in several ways. The most obvious is the impact of external political factors, more subtle are the effects in some areas of decolonization and the search for local identity, and the interaction between archaeology and historiography of the existing native traditions. Another factor is the strength of external influences – from different types of "mainstream" archaeology. The bulk of the book examines the effects of these processes on a country-by-country basis.

The first part of the volume presents the regional archaeologies of several countries in Europe, mainly northern (Sweden, Denmark, Finland) and east-central (Germany, Poland, the Czech Republic, Hungary and seven countries which replace former Yugoslavia). The whole of Russia is treated as part of Europe. There are however some significant absences which affect the representativeness of the survey (among them France, Spain, Italy, Greece, not to mention Bulgaria, Albania, Romania and Moldavia). For this reason, the authors restrict their comments to the chapters concerning Poland and the neighbouring Germany and Russia.

A recurrent theme of the book is that archaeology is primarily a European invention, a discipline created and defined in the 18th and 19th centuries and a crucial role in that process was played by archaeology developed in central Europe. It is therefore perhaps fitting that Ulrich Veit's "Towards a historical sociology of German archaeology" opens the section on Europe. It presents a brief sketch of the organization of archaeological research in Germany with reference to the history and social background. The influence of German thought on the development of archaeology is explicable in the role of the German language as an international scientific *lingua franca* over a large area of central Europe until at least the middle of the 20th century. The development of German archaeology therefore cannot be seen as a phenomenon isolated from the history and social backgrounds of the development of archaeology in the broader area of central Europe.

Veit presents the theoretical orientation of German archaeology in terms of the core of what Renfrew (see below) was to call later the "Great Tradition". The strength of the influence of this regional tradition was one reason why for a long time German archaeology remained surprisingly unreceptive to the approaches which in the 1960s were reaching Europe from the other side of the Atlantic. These approaches only began to make some headway in German theoretical thought in recent decades, though their reception has been uneven within the discipline in Germany.

Veit suggests that the culture-historical approach still plays a dominant role in German archaeology. This was, the author suggests, even the case in the archaeology as practiced in 1949–1990 in the German Democratic Republic where, he says, in investigative practice culture-historical archaeology flourished behind a façade of Marxism. Notable is the lack of any extensive discussion in Veit's chapter of what happened to the archaeologists of East Germany and their intellectual heritage immediately after Unification in 1990, one of the dark chapters of the recent history of Central European archaeology.

The characteristics of Polish archaeology are discussed in two chapters by Arkadiusz Marciniak and Ludomir Lozny. Marciniak's chapter "Contemporary Polish archaeology in global context" largely concentrates on the state of the discipline after 1989 in the framework of the academic structures, the organization of museums and conservation services and the protection of the archaeological heritage with some interesting observations on the current situation of the discipline. Lozny's "Polish archaeology in retrospective" has produced a deeper analytical study of the situation before 1989 divided into several distinct periods (1945–1956: Formative period; 1956–1970: Search for identity; "Golden Years" 1970–1989/1990). He passes briefly over the effects of the social changes after 1990. Following a presentation of the statistics of post-War university graduates, Lozny discusses at some length the significance of Marxism in Polish archaeology (cf. Tabaczynski 1995, Barford 1993), which is quite a contrast with Veit's rather superficial treatment of the whole issue.

It seems that it is still difficult, two decades on, to achieve an objective assessment of the period 1945–1989. There is an apparent conflict in the picture painted by Marciniak and Lozny of the period before 1989. The former presents much of the period as a grim time of almost total isolation of the

http://rcin.org.pl

Polish historical sciences from the outside (and especially western) world. Lozny, on the other hand, represents the same period as the "Golden Age" of Polish Archaeology and emphasises the participation from the 1960s onwards of Polish archaeologists in international academic life (conferences and academic exchange). Polish archaeologists were also sought-after partners for foreign excavation and survey projects in this period.

The summary of Russian (and Soviet) archaeology by Nikolay N. Kradin "A panorama of social archaeology in Russia" deals both with the sociology and institutional organization of archaeology, but also from the point of view of the study of the archaeology of societies (social archaeology). Kradin emphasises the degree to which Soviet and Russian scholars attempt to use the archaeological evidence to reconstruct prehistoric social structures. This is despite the fact that archaeology was always seen as part of history (as Artsikhovsky calls it "history armed with a spade"). Kradin considers the various approaches to social differentiation and the development of social complexity, which since the 1960s have gone well beyond the earlier attempts based on the concepts of Morgan and Engels. He indicates an influence in recent years of American "New (Processual) Archaeology" on the development of social archaeology in Russia. Here, too, the majority of work is directed towards ordering the material evidence and there is less interest (especially in recent years) in theorising. The author explains this as due to a disappointment with Marxism and a fear of finding a new idol, which would prove equally treacherous.

Section II of the book, "Archaeology in South America and the Caribbean region" gives a fairly detailed coverage of the characteristics of archaeology in Argentina, Peru, Colombia, Venezuela and the Caribbean. It is here that we find some clear examples of the development of regional traditions of archaeology and there is special emphasis on the so-called Latin American Social Archaeology.

The heritage of European colonisation and colonialism have left its mark on the development of archaeology in Latin America, but the most notable effects are due to external political conditions, and the stability and orientations of successive political systems. There has been heavy influence of various European schools on the initial development of archaeologies in the region, followed by varying degrees of US influence in more recent decades, due to North American neo-colonialist policies, intervention and domination. Several times in this section of the book it is stressed that in several South American countries the local school of archaeology continues to follow multiple agendas, enriching knowledge and strongly impacting its local and international context; the diversity of theoretical approaches and views in the region has led to healthy and productive debates. The influence of Marxism (mainly through a study of the writings of Gordon Childe) and its influence on the development of a form of social archaeology is a topic raised by a number of authors.

Several authors discuss the important role and different functions of modern archaeology in underpinning the identities of both elites and indigenous populations in the search for a national identity. These are shown to have undergone change in time in some regions. New models were also created for the creation of multi-ethnic societies involving various models of cultural assimilation. One reflection of this is that there has been a considerable growth in Historical Archaeology in the region in recent decades.

The book's presentation of archaeology in seven Latin American states shows how they reflect their often complicated social and political histories. Topics covered include the political background to the development of archaeology, the European influences initially introduced and the functioning of local archaeologists and their relationships with foreign scholars working in their country.

Several of the papers in this section of the book mention problems connected with archaeological heritage protection, especially in the past two decades or so. The influence of the Anglo-American models favours the emergence of the idea of world heritage, assuming the existence of universal values without previous discussion on what matters to whom, but it may be questioned whether the American model of cultural heritage does indeed 'fit' elsewhere. Throughout the region, conservation efforts tend to be concentrated on the more spectacular sites, useful for generating income from tourism. This has affected research and management programmes.

The three papers that are intended to represent the regional archaeological traditions of Africa (Namibia, Malawi and Nigeria) concentrate on prehistoric archaeology rather than those of societies leaving written records (most notably ancient Egypt, or historical archaeology).

http://rcin.org.pl

Again the influence of colonisation and colonialism has been significant, especially as decolonisation is a relatively recent phenomenon. The dominant trends in theory and methodology have been strongly influenced by Anglo-American models. Colonialism often led to a neglect of the study of the origins of modern groups, concentrating on 'deeper prehistory'. There sometimes was a denial of the native past with many developments such as agriculture, metalworking etc seen as external introductions. Archaeology has long been here the preserve of an elite, mostly of European background, speaking, reading and writing European languages to the exclusion of any African language.

The changes brought about by independence have not always included the fostering of a strong interest in the past among the new ruling elites. The primary social context of the work of the archaeologist in the region is that the vast majority of the indigenous populations here are not even aware of the existence of the discipline, let alone what it can do for them. There is no vision for archaeology as contributing to the general knowledge of the public; the potential of archaeology for stimulating pride or interest and national self-confidence is not seen. In some countries there have even been moves to drop history from the curriculum.

A further difficulty is that in the native cultures of the region cultural memory is kept alive not so much through tangible objects, but by oral tradition, and mythology in particular. There is therefore a conflict between the development of archaeology and the cultural significance of local oral traditions and social memory and the involvement of custodians of tradition as an adjunct to historical records and ethnoarchaeological studies.

The discussion by all three authors of archaeological heritage protection in Africa once again challenges some of our ideas about the universal applicability of western models. These chapters suggest that for the moment, 'archaeological heritage protection' here has a bleak future. There has been in many areas a decline of archaeological research and museum services in post-colonial times due to economic and structural reasons. Here, too, the concentration of archaeological research on spectacular sites that will generate tourist revenue is detrimental to the development of the subject as a whole. Archaeology will continue to be underdeveloped in Africa if the narrow view continues to be taken, associating it with tourism in order to reap economic benefits.

The three papers (on Japan, the several countries of southeast Asia and the Pacific islands) which represent 'archaeology in Asia and the Pacific Region' are a bit of a mixed bag. They tend to concentrate on the themes of political and intellectual colonialism. The fullest text is that on Japan, which begins with discussing the relationship of archaeology to local historiographical traditions. This conflict initially favoured an entirely descriptive archaeology, not interpreted in terms of social processes. This is followed by information on the extent of infiltration of outside models of doing archaeology from 19th century Europe and especially the US. Here, too, Marxism was influential and led to a partial rejection of a purely typological approach to material culture. Contacts with American archaeologists also followed the Allied Occupation (August 1945–April 1952). Rasmi Shoocongdej's text on prehistoric archaeology in Southeastern Asian approaches it from the point of view of a "global dialogue". There is little isolated here that can be called a local tradition. Instead she finds that Western style archaeology was imported by colonizers, and was later used to emphasize national identity. There is much emphasis in her paper on the cultural historical approach of Western archaeologists, which still influences archaeology today. It is only since the 1970s (and not in all regions) that most archaeological activities in Southeast Asia have been conducted regularly by local archaeologists. Even in recent years much of the archaeology in the region is being done through foreign aid and international organizations sending foreign archaeologists to the region. The text on the archaeology of the Pacific Islands adds little to the above. The author details how much of it consists of outsiders doing archaeology using models developed elsewhere.

The discussion of archaeological heritage management in the region is quite full in the case of Japan. It has led there to a significant reorganization of the way archaeological work was done and has been accompanied by good public outreach. As in the case of other areas of the developing world, local research and management programmes are affected by the tendency for conservation efforts to be concentrated on the more spectacular sites, useful for generating income from tourism.

The next section of the text discusses the volume's attempt to place these (alternative) 'regional archaeologies' in the context of today's global(ised) archaeology. The volume's editor assesses the main

http://rcin.org.pl

trends visible in the comparative studies in his introductory text, leaving the reader a little uncertain what the volume has revealed and whether the information presented maps out a future approach to these disparate traditions, and how (or whether) they can work together in a global framework. The three most common characteristics of archaeology's social history worldwide are, according to Lozny, the: – tendency to relate topics of archaeological research to existing political conditions and demands, – use of archaeology for political (nationalistic) goals, – culture-history approach (with strong nationalist flavour) as the key methodology and basis for locally generated theories.

These three characteristics are discussed in the present text and are seen as debatable generalisations of a far more complex situation, moreover appearing to be a negative characterisation based on contrasting the regional schools of archaeology with Anglo-American models, surely what the volume's initiator set out initially not to do. Furthermore the range of phenomena described in the book pigeonholed into the terms "nationalism" and "culture historical" seem to demand more precise definition of what is meant by them than is offered by the chapter's author. It is also pointed out that the collected texts hint at other ways in which these differing manners of doing archaeology could be classified than using hackneyed labels, such as the manner in which sites and landscapes are perceived, or the manner in which basic data are gathered in the field.

Part five of the text takes a closer look – using east-central Europe as an example – at the manner in which global archaeology today divides into two camps, labelled by Renfrew (1980) as the "Great Tradition" (of archaeology as history) and the "Great Divide" (archaeology as anthropology and palaeosociology). The several trajectories illustrated by the discussed book show that 'anthropologisation' of archaeology is a complex phenomenon. The coverage of the issue in the chapters on German, Polish and Russian archaeology sketches out the main Central European trends.

Veit discusses the development of the notion in the 18th and 19th centuries that "excavated prehistory" could become real history, if the right methods were applied to the evidence. For this suitable methods of description of the excavated evidence had to be developed and applied, and this tradition concentrated on matters concerning the classification of the archaeological evidence and in the conviction that a suitable explanation of events would emerge automatically from the full ordering of the data. Those working in this tradition saw themselves above all as historians of culture rather than as cultural anthropologists. The archaeologist is a 'scholar' more than a 'scientist'.

This is in contrast to the other intellectual tradition, which sees archaeology as seeking an explanation of past cultural change, in particular with reference to "law-like regularities" of human behaviour underlying historical processes. This leads to the conviction that many of the problems investigated require being examined in the widest possible context, that is, a global one.

The proponents of this manner of practicing archaeology in opposition to that of the Great Tradition christened themselves in the 1960s "New Archaeologists". These trends were until recently mainly applied in English-speaking archaeological milieus circles, though deeper interest in these proposals gradually developed in many countries, including central Europe, by the 1980s and 1990s. It would be a mistake, however, to think that this type of approach had been absent from central European archaeology in the decades before that.

One interesting issue that deserves fuller discussion is not so much "growth" of new concepts and paradigms in the world of archaeology, but the process of their abandonment. Examples of the formation of new schools are discussed several times in the book. They include the "progressive archaeology" of the Soviet Union in the 1920s, similar models in Poland in the 1950s (P.M. Barford 1995) and the German Democratic Republic, Latin American Social Archaeology in the 1970s–1980s, and the US "conjunctive archaeology" of the 1940s (W. Taylor 1948). All began to practice the kind of archaeology, which studied social processes, social relations, and was more closely related to anthropology than archaeology of the traditional kind, concerned mainly with organizing pots and types of burials in chronological and spatial groups. However, all of them have fallen, leaving only faint traces in later archaeological practice, conceptualization and thought. Only in the case of the "New Archaeology" did such models find more permanent acceptance – especially in the UK (and to a lesser extent, Scandinavian and Dutch) archaeology. The reasons for this success remain unexplored in the book. The obvious failure and the political context of the "Great Divide" in various contexts (USSR, GDR,

http://rcin.org.pl

Poland, 1956, under the military governments in Latin America) raises the question of the extent to which archaeologists are able to determine for themselves in which direction their discipline evolves, even when and where considerable progress has already been made in what may be seen as the right direction. An obvious question is of course what constitutes a "good direction" for the world of archaeology in this period of increasing globalization?

In summing up the volume the present authors question to what extent it has demonstrated that the regional archaeologies described in this book are "comparative" (comparable) and on what basis one determines what in them is "good" and "bad", if not in terms of comparison to mainstream archaeologies. Undoubtedly, the laborious reading of the over eight hundred pages of this collective publication will raise in the mind of the attentive reader many questions about the way archaeology is practiced today and how we may envisage some of its future directions.

Keywords: Marxism, sociology of archaeology, culture-historical archaeology, "Great Tradition", "Great Divide"

Adresy Autorów:

Prof. dr hab. Stanisław Tabaczyński, członek rzeczywisty PAN
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
stantab@iaepan.edu.pl

Mgr Paul M. Barford
pbarford@pro.onet.pl

http://rcin.org.pl